

Cena zł 4,60

Poradnik WRZESIEŃ
1998

9

BIBLIOTEKARZA



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

- Po co bibliotekarzowi wiedza o nauce i literaturze niebeletrystycznej?
- Warszawskie Forum Kultury
- Bibliotekarskie lektury z oficyny SBP
- „Witaj szkoło — żegnaj szkoło”

WYDAWNICTWO

SBP



WYDAWNICTWO

SBP



JUŻ JEST!

Powszechnie oczekiwana
przez bibliotekarzy
książka pod red. Z. Żmigrodzkiego

BIBLIOTEKARSTWO

II wydanie uzupełnione i rozszerzone.

Publikacja jest bogatsza o 10 nowych rozdziałów:

1. *Czytelnictwo i jego badania.*
2. *Rodzaje bibliotek i ich charakterystyczne zadania.*
3. *Katalogi komputerowe.*
4. *Zbiory specjalne w bibliotekach.*
5. *Zautomatyzowane systemy informacji bibliograficznej.*
6. *Język informacyjno-wyszukiwawczy w systemach zautomatyzowanych.*
7. *Sieci informatyczne w działalności bibliotek.*
8. *Środki techniczne w zautomatyzowanych procesach informacji.*
9. *Elektroniczne dostarczanie tekstów.*
10. *Edytorstwo elektroniczne.*

Cała książka liczy 32 rozdziały, 460 stron formatu B-5.

Autorzy, a szczególnie główny animator i redaktor dzieła, prof. Z. Żmigrodzki są skromni mówiąc: „rozdziały *Bibliotekarstwa* należy traktować jako wprowadzenie i zachętę do dalszej lektury”.

My wiemy, że na rynku polskim nie znajdziecie lepszej pozycji, która jest w pewnym sensie podstawowym kompendium wiedzy dla tych co się uczą. Dla czynnych bibliotekarzy jest to pozycja pozwalająca pogłębić wiedzę zawodową. Tak więc

BIBLIOTEKARSTWO jest niezbędne W KAŻDEJ BIBLIOTECE!

Cena 40 zł.-

Zamówienia prosimy kierować:

Dział Promocji i Kolportażu
ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa
lub

Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa

PORADNIK 9

(582)

BIBLIOTEKARZA

UKAZUJE SIĘ OD ROKU 1949

wrzesień 1998

Spis treści

Henryk Hollender	2	Po co bibliotekarzowi wiedza o nauce i literaturze niebeletrystycznej?
Grażyna Lewandowicz	7	Biblioteki publiczne w wybranych krajach Europy Zachodniej — organizacja i podstawy prawne
Krystyna Kuźmińska	11	Biblioteki publiczne w przededniu reformy administracyjnej kraju. Warszawskie Forum Kultury
Stefan Kubów	14	Bibliotekarskie lektury z oficyny SBP
Bogdan Klukowski	18	Szczęśliwi Niemcy?
Lidia Błaszczuk	19	Świat książki dziecięcej. Recenzje, komunikaty, relacje
Ewa Gruda	21	Bestsellery księgarni warszawskiej — czerwiec 1998
Anna Michalak	21	Wystawa kultury irańskiej w Łodzi
Krystyna Szubka	23	Australijskie biblioteki w Brisbane. Cz. 2. Biblioteka Czerwonego Krzyża
Andrzej Kempa	24	Biblioteka Szkoły Podstawowej w Kisielicach ma własny ekslibris
Wacław Sadkowski	25	Rozbiła się bania z prozą
Andrzej Słobodziński	26	Skamieniała rzeka czasu. O nowej książce M. Jagiełły
Beata Bukowska	27	Wiersze
	28	Witaj szkoło — żegnaj szkoło. Scenariusz imprez związanych tematycznie ze szkołą. Zestawienie bibliograficzne
Elżbieta Maruszczak	32	„Pojawił się sponsor! Daje nam komputer!”
	33	Listy...
	34	Komunikaty ● Informacje ● Doniesienia

REDAKTOR NACZELNY: **Jadwiga Chruścińska**

SEKRETARZ REDAKCJI: **Małgorzata Grochocka**

KOMITET REDAKCYJNY: **Józef Lewicki (przewodniczący), Jadwiga Andrzejewska, Jan Burakowski, Marcin Drzewiecki, Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska, Mirosława Majewska, Wojciech Szymanowski, Ryszard Turkiewicz.**

REDAKTOR TECHNICZNY: **Jadwiga Kręzlewicz**

Wydawca: Wydawnictwo SBP. Dyrektor Janusz Nowicki. Adres: 00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.

Konto SBP: IV Oddział Banku Gdańskiego w Warszawie. Rach. nr 11601120-4040-132

Prenumeratę prowadzi „Ruch” S.A., urzędy pocztowe i doręczyciele w całym kraju oraz Dział Promocji i Kolportażu SBP 02-103 Warszawa-Ochota, ul. S. K. Hankiewicza 1, tel. 822-43-45. Tam też można nabyć numery bieżące i zaległe. Skład i łamanie: Ewa Kossowska.

Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa PAN, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8

Henryk Hollender

Po co bibliotekarzowi wiedza o nauce i literaturze niebeletrystycznej?

„Kształcimy bibliotekarzy — pisze Małgorzata Rowicka w *Poradniku metodycznym do nauki przedmiotu Literatura piękna* — którzy będą partnerem dla czytelników, a więc osoby, które potrafią poradzić sobie z każdym, nawet awangardowym tekstem literackim i jednocześnie świadome są problemów, jakie mogą mieć przy lekturze różnych typów utworów odbiorcy o określonym poziomie kompetencji czytelnicych”¹. Czy to oznacza, że skądinąd zupełnie nieawangardowe książki z zakresu, dajmy na to, astronomii, medycyny, kosmetyki czy sztuki tapetowania mieszkań mogą pozostać tylni akurat, z którymi bibliotekarz sobie nie radzi? Czy uwaga autorki nie powinna odnosić się do wszystkich tekstów, zmaterializowanych w postaci książki i dostępnych w obiegu księgarskim?

Nie miejsce tu na rekonstrukcję powodów, które w 1993 r. doprowadziły Resortową Komisję Programową przy Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie wprowadzenia do programu kształcenia bibliotekarzy na poziomie pomaturalnym nowego przedmiotu „Wiedza o nauce i literaturze niebeletrystycznej”. Warto jednak przypomnieć, iż przyjęta wówczas koncepcja biblioteki jako „instytucji przekazującej wiedzę o kulturze narodowej i uniwersalnej”² stworzyła płaszczyznę nie tylko dla odejścia od propagandowo-oświatowej formuły biblioteki publicznej, ale też narzuciła bibliotekarzowi służebną rolę wobec potrzeb społecznych — nie takich, jakie zakładała ta lub inna doktryna, ale takich, jakie występują faktycznie. Narastająca wówczas lawinowo i jakże dostrzegalna dzisiaj obecność wszelkich postaci piśmien-

nictwa beletrystycznego w ofercie wydawniczej i w obiegu czytelnicznym stwarzała wystarczające przesłanki, by odejść od tradycji, iż polem komunikacji pomiędzy pracownikiem i użytkownikiem biblioteki jest narracja literacka i symbole pochodzące ze świata fikcji artystycznej. Jest to tradycja bardzo silna, o jej korzeniach długo by można mówić (i pewnie warto by je solidnie zbadać), a przecież nie takie były początki współczesnego bibliotekarstwa publicznego, które dostrzegało swoją zasadniczą misję właśnie w proliferacji wiedzy naukowej, a nie w zapewnianiu ludziom rozrywki.

Oparłwszy się na pobieżnym zbadaniu „Przewodnika Bibliograficznego” konstatujemy, że

w latach dziewięćdziesiątych literatura niebeletrystyczna stanowiła już większość polskiej produkcji wydawniczej,

przekraczając w ostatnich latach nawet 70%. Nie można nie dostrzegać tego bogatego materiału. Wypełnia on lady księgarń i stragany, a przy tym trudniej zorientować się w jego zawartości niż w wypadku typowej beletrystyki, wymyka się bowiem prostym zabiegom porządkującym, takim jak fizyczne grupowanie książek według kryterium przynależności do konkretnej literatury narodowej czy regionalnej (polska, skandynawska, iberoamerykańska) oraz do szeroko rozumianej tradycji literackiej (klasyka, fantastyka, lektury, powieść współczesna, „harlekiny” etc.). W księgarniach coraz częściej zresztą mamy do czynienia z książkami układanymi według serii, co w wypadku literatury niebeletrystycznej daje niekiedy namiastkę schematu rzeczowego, jako że serie mają na ogół jakiś profil dziedzinowy (poradniki psychologiczne, przewodniki turystyczne, kulinaria, religie świata etc.).

¹ M. Rowicka: *Poradnik metodyczny do nauki przedmiotu literatura piękna*. Warszawa CUKB 1994, s. 9.

² *Dokumentacja programowa. Pomaturalne Studium Bibliotekarskie. Zawód: bibliotekarz (2501)*. Warszawa: CUKB, 1993, s. 9.

Z drugiej jednak strony bibliotekarz nie dysponujący wiedzą z zakresu danej dziedziny może bezradnie zatrzymać się na progu, jakim jest samo rozpoznanie nazwy serii.

Różnica jest tu zasadnicza.

By bibliotekarz mógł się w miarę swobodnie poruszać po zasobie tekstów beletrystycznych, studiuje elementy teorii i historii literatury. Rozpoznaje podstawowe gatunki, ich konwencje i ich potencjalnego adresata. Zna też nazwiska pisarzy i tytuły najważniejszych utworów, z którymi będzie miał do czynienia w swojej pracy. Być może potrafi wymienić niektóre z nich, nim padnie konkretne pytanie czytelnika, a nawet wie, dlaczego proponuje to, a nie co innego. Generalnie, po to właśnie uczymy go literatury pięknej. Ale literatury beletrystycznej nie sposób nauczać w analogiczny sposób. Jej najistotniejszą cechą jest jej przedmiot, a nie jej konwencja.

Żeby wyjaśnić dzieło nieliterackie, trzeba na ogół posiadać jakąś wiedzę o tym przedmiocie,

co bardzo często jest po prostu niewykonalne. Nazwiska pisarzy odgrywają tu nieporównywalnie mniejszą rolę niż w beletryście: te prawdziwie wielkie oznaczają na ogół autorów prac dostępnych tylko dla specjalistów, te mniejsze niczego nie wyjaśniają i aby scharakteryzować taki tekst, trzeba koniecznie znaleźć jakiś klucz do jego treści. O ile jednak istnieją rozliczne dzieła bibliograficzne, historyczne i krytyczne o rozmaitym zasięgu i zakresie, które mogą bibliotekarzowi dać pożądaną wiedzę na temat światowego dorobku literackiego, o tyle trudno wyobrazić sobie materiał, który by odzwierciedlał istniejące zasoby piśmiennictwa niebeletrystycznego³.

³ Zabawa w układanie list najważniejszych dzieł, które ukształtowały ludzkość, nie przyjęła się raczej w kulturze polskiej, chyba że wróci wraz z modą na wszelkie listy rankingowe. Por. np. znaną z różnych wydań amerykańskich pracę: *Greats books of the Western world*, red. Mortimer J. Adler, Chicago; *Encyklopedia Britannica*, 1990. Ten przegląd dorobku największych uczonych i filozofów od Herodota po Levi-Straussa, liczący 61 tomów, zawiera jednak także liczne prace beletrystyczne i zaczyna się tak naprawdę od Ajschylosa, a kończy go Samuel Beckett. Godne lektury są choćby dwa pierwsze tomy tego dzieła, zawierające przegląd „wielkich idei”. Ale czy „wielkie idee” dominują w literaturze niebeletrystycznej, masowo czytanej w dobie współczesnej?

A jednak istnieją okoliczności, które powodują,

że zdobycie orientacji w literaturze niebeletrystycznej jest dla bibliotekarza nie tylko pożądane, ale i osiągalne.

Po pierwsze, ze względu na specyficzne mechanizmy przyrostu (rozwoju) wiedzy, publikacje niebeletrystyczne stanowią zwykle nawiązanie do publikacji wcześniejszych, bardziej nowatorskich czy wręcz przełomowych. Można zatem porządkować je i objaśniać nie poprzez wykładanie ich treści, ale poprzez nadawanie im pewnego kontekstu: np. zaliczanie ich do dyscypliny naukowej, nurtu lub szkoły, powoływanie się na pewne pionierskie idee, nawiązywanie do określonej mody intelektualnej lub obyczaju. Od krytyków tego przedmiotu i jego koncepcji usłyszeliśmy m.in., że nie można na poziomie pomaturalnym nauczać naukoznawstwa. Nie, nie będziemy go nauczać, ale pewne jego elementy nie powinny sprawiać trudności absolwentowi szkoły średniej, którego cała niemal wiedza nabyta stanowi odwzorowanie dorobku nauki nowożytnej. Zarówno charakter ogólnokształcącej matury, jak i oblicze współczesnej cywilizacji — z badaniami kosmicznymi, inżynierią genetyczną i materiałową, o których wciąż słyszymy i z ciągłą obecnością w życiu publicznym specjalistów, na których opinie jesteśmy skazani — stanowią wręcz wyzwanie, by uruchomić drzemiące w nas zasoby wiedzy naukowej. Nie odsyłać ich jeszcze na śmietnik przedemerytalnego rozleniwienia, lecz nadać im barw poprzez wykorzystanie do czegoś bardziej dynamicznego i emocjonalnego niż szkolno-egzaminacyjna recytacja.

W tym kontekście trzeba sobie jasno powiedzieć, że tak jak bibliotekarz musi dzisiaj znać nazwy zasadniczych nurtów piśmiennictwa niebeletrystycznego, rozpoznawać je w ofercie księgarskiej i rozumieć podstawową stosowaną w nich terminologię, bo inaczej pozostanie daleko w tyle za częścią swoich użytkowników, tak

odpowiednie umiejętności i zainteresowania musi posiadać również przygotowujący go do zawodu pedagog.

Wymagamy zatem od niego rozległych zainteresowań i erudycji. Nie oczekujemy,

że będzie potrafił, dajmy na to, wyjaśnić, czym jest *neutrino*, ale trudno nam wyobrazić sobie, żeby nie wiedział, jaka dziedzina nauki zajmuje się tym problemem i jak poszukiwać poświęconych mu opracowań. Zdajemy sobie sprawę, że w polskiej kulturze masowej nie ma w tej chwili żadnych pozytywnych wzorców związanych ze sprawnościami intelektualnymi, że od szczenia szacunku dla uczoneści daleki jest Kościół, i że niektóre tendencje polityczne bardzo sprzyjają powszechnej nieufności wobec intelektualistów. Wszyscy słyszeliśmy o niespodziewanie wysokim odsetku analfabetów funkcjonalnych w polskim społeczeństwie, które z gierkowskiej dekady wyszło z mocno ugruntowanym przekonaniem o swoim porządnym wykształceniu⁴; ostatnio niepokój budzą wyniki badań Aleksandra Nalaskowskiego nad motywacjami kadry nauczycielskiej⁵. Nie ma powodów, by oczekiwać, że przeciętny poziom bibliotekarzy jest wyższy niż nauczycieli. To wszystko jest jednak raczej argumentem „za” uczeniem literatury niebeletrystycznej niż „przeciw”, jeśli bardzo starannie (może z nietypowych kręgów) będzie się dla tego przedmiotu dobierać wykładów.

Równocześnie jednak miejsce tu na wyjaśnienie, które powinno dodać czytelnikowi otuchy.

Wiedza naukowa zyskała szczególne miejsce w cywilizacji nowożytnej,

dostarcza potężnego wzorca, jak prowadzić obserwację i jak porządkować fakty, i w tym sensie odgrywa zasadniczą rolę — również i jako *leitmotiv* naszego przedmiotu nauczania. Ale teraz, u schyłku XX w., w materiałach drukowanych (bądź transmitowanych elektronicznie), znaleźć można absolutnie wszystko. I owo „wszystko” jest ważne dla bibliotekarza, który szanuje partnera w czytelniku. W swojej praktyce przewodnika po świecie literatury „na temat” dzisiejszy bibliotekarz wcale nie będzie musiał hołdować żadnemu kultowi nauki i nie na piśmiennictwie naukowym skupi się jego szczególna uwaga.

⁴ Por. I. Białecki, *Alfabetyzm funkcjonalny*, „Res Publica Nowa” 1996 nr 6 (czerwiec) s. 68-76.

⁵ A. Nalaskowski: *Nauczyciele z prowincji u progu reformy edukacji*. Toruń: Wydawn. Adam Marszałek., 1997; por. M. Kruczkowska: *Siloczka '98*, „Gazeta Wyborcza” 1998 nr 158 (8 lipca 1998), s. 12, 14.

Kwestia ta jest zasadnicza dla konstrukcji programu.

Zatrzymajmy się zatem na niej przez chwilę. Dla bibliotekarza nic nie może być zbyt „uczone”, ale i zbyt trywialne. Kibic telewizyjny będzie być może głębiej przeżywał emocje związane ze śledzeniem mistrzostw świata w piłce nożnej, jeśli nauczy się rozróżniać jej style, dostrzegać jej walory widowiskowe, rozumieć ograniczenia, przed jakimi nieustannie staje organizm zawodnika. A tego nie ma bez zrozumienia przepisów futbolu, zasad fair play, tradycji taktycznych w poszczególnych krajach. Pewnie, że takich rzeczy nie uczymy się na ogół z książek; uczymy się ich od przyjaciół od sprawozdawców sportowych. Ale tak naprawdę rzeczy ważnych, głęboko osobistych, w ogóle rzadko uczymy się czytając cokolwiek; od tego jest rodzina, potoczne doświadczenia, ludzie wybrani przez nas na powierników czy mistrzów. Nawet książki pomyślane i opublikowane jako poradniki czyta się najczęściej tak, jakby były powieściami, a nie dla nauki. Ale bibliotekarz nie musi na ogół być zdolny do oceny, z jakiego rodzaju zastosowaniem oferowanego tekstu będzie miał w danym, konkretnym przypadku do czynienia. A

obfitość literatury niebeletrystycznej stwarza realną możliwość, iż dla znaczącego odsetka użytkowników bibliotek odegra ona jednak rolę znaczącego — co nie znaczy, że wartościowego — źródła wiedzy.

Tym samym więc upominamy się o **przewartościowanie negatywnych stereotypów literatury popularnej.**

Kultura popularna nie jest jednorodna, ma swoje warstwy i piętrowa. W skali społecznej tak naprawdę mało kto poza nią wychodzi. I co z tego? Nawet czasopisma kobiece reprezentujące poziom, który trudno byłoby nazwać wysokim (a nieprzypadkowo interesujemy się tu nimi, mają one bowiem w Polsce łącznie prawie 2 mln egzemplarzy nakładu), są potężnym źródłem informacji i wzorców z zakresu kultury materialnej i kultury życia codziennego. Uczą psychicznej i fizycznej higieny; stwarzają wzorce obyczajowe; jakoś tam nakłaniają do od-

bioru dzieł sztuki. Możemy odrzucać ich wartości i gust, jaki szerzą, ale trzeba im przyznać, że łączy je jakaś afirmacja jakości życia. Czy jest sens obrazać się na fakty? Czasopisma kobiece są dostępne w kioskach i są powszechnie kupowane, nie musimy zapewne ich gromadzić w bibliotece. Ale musimy gromadzić materiały, które będą do nich nawiązywały, umożliwiały pogłębianie zaczerpniętych z nich wiadomości, dawały naszemu użytkownikowi poczucie intelektualnego i duchowego bezpieczeństwa. Wiadomo, że wielu z nas wychowało się na zupełnie innym sloganie: intelektualnego wyzwania. Owszem, dobrze byłoby umieć go zrealizować. Ale droga do tego szczytnego celu nie wiedzie poprzez kreowanie biblioteki jako instytucji obcej i kulturowo obojętnej, raczej — jako kulturowo intrygującej.

Dlatego w programie ⁶ **zaczynamy (1) od propozycji przyjrzenia się własnej wiedzy i dostrzeżenia jej zasadniczych źródeł i składników.** Te szczególnie partie pozostawiamy wycuciu i wyobraźni prowadzącego: niejedyn być może odczuje, że autentycznym nawiązaniem do osobistych doświadczeń słuchacza będzie obraz tradycyjnej społeczności wiejskiej i ściśle wyznaczonych w jej obrębie ról związanych z przechowywaniem i przekazywaniem wiedzy. Stąd droga powinna prowadzić do **wprowadzenia zasadniczych pojęć i terminów związanych z systemami wiedzy** podlegającej utrwalaniu i transmisji w społeczeństwach nowożytnych, industrialnych i postindustrialnych (2).

W ten sposób **stajemy u progu wprowadzenia w istotę wiedzy naukowej (3).** Nielatwe to zadanie. W rozpowszechnionym stereotypie nauka wiąże się trwale z użytecznością. Uwolniony się od szkoły — z jej masami zupełnie wszak bezużytecznej wiedzy, stanowiącej uproszczenie czyśto teoretycznych kursów uniwersyteckich — absolwenci deklamują nam ze zdumiewającym uporem, że nauka to wynalazki. Rzecz jest zresztą skomplikowana; nauce od końca XIX w., zwłaszcza zaś od okresu II wojny światowej, rzeczywiście z powodzeniem narzucano cele praktyczne.

⁶ Tu opieramy się na znowelizowanym programie przedmiotu „Wiedza o nauce i literaturze niebeletrystycznej”, przygotowanym przez Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy.

Istotą nauki jest jednak poznanie rzeczywistości i poczucie wtajemniczenia.

Problemy rozwoju technicznego i gospodarczego dobrze byłoby natomiast ulokować w kontekście wiedzy profesjonalnej i przygotowania zawodowego — które ma także swoje potężne wsparcie w dostępnym piśmiennictwie i które jest nakazem chwili, jeśli biblioteka nie ma lekceważyć dramatycznych procesów społecznych, odgrywających się współcześnie.

O tym, że „większość” nauki to wynik badań poznawczych (teoretycznych), a nie praktycznych (stosowanych) pokazuje typowa (choć nie jedyna) **klasyfikacja nauki**, zaproponowana w następnym module programu (4). Aby od tej partii materiału — wbrew pozorom łatwej, ale wymagającej pewnej elementarnej refleksji metodologicznej — przejść do „życia”, warto pokazać słuchaczom, jak istniejący gmach wiedzy naukowej był instytucjonalizowany; jakie tworzone struktury organizacyjne w uczelniach czy zakładach naukowych, klasyfikacje piśmiennictwa etc.

Dalej proponujemy moduł związany z **komunikacją naukową (5).** Jest on oparty na znanych zezach Johna Zimana ⁷ o nauce jako najbardziej jawnym, publicznym rodzaju wiedzy. Powinien dawać konkretne sprawności związane z oceną charakteru, jakości i przydatności takich materiałów bibliotecznych, których bibliotekarz nie może po prostu rozumieć, tak jak rozumie się beletrystykę. Nie jest przeznaczony dla bibliotekarzy bibliotek naukowych, choć i w takich instytucjach znajdujemy absolwentów szkół pomaturalnych. Nie wyobrażamy sobie, by jakkolwiek bibliotekarz mógł sobie pozwolić na nieświadomość cech szczególnych czasopisma naukowego, ani istnienia formalnych i nieformalnych kanałów obiegu informacji w nauce.

Następna część programu ma w większym stopniu charakter empiryczny. Prosimy wykładowcę, aby dokonał przekonującego, spójnego przeglądu dostępnego **piśmiennictwa nieliterackiego (6).** Dla wsparcia proponujemy pewną jego typologię (ale można pokusić się o inną) i nazewnictwo (ale najważniejsza jest egzemplifikacja). Oczekujemy też, iż słuchacz zostanie przy-

⁷ J. Ziman: *Spółczesność nauki*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1972.

gotowany do tworzenia sobie warsztatu informacyjno-bibliograficznego, aby orientował się w zasobach tego piśmiennictwa, gdy stanie przed zadaniem dobierania go dla biblioteki. W tym module, określonym umownie jako „Odbiór tekstów niebeletrystycznych” (7), jest miejsce na uświadomienie sobie, jak zróżnicowane piętra i poziomy reprezentuje piśmiennictwo tego rodzaju. Chcemy tu powrócić do specyfiki korzystania z tekstu naukowego o bogatym aparacie pomocniczym, a także zastanowić się (jest już do tego literatura!) nad osobliwościami tekstu elektronicznego.

Realizacja przedmiotu nauczania w pomaturalnych szkołach bibliotekarskich rozpoczyna się wraz z przystąpieniem do nauki.

Układ materiału dostosowany jest do semestralnego rytmu nauki i wynika z przekonania, że przedmiot ma charakter ogólnkształcący, a przedmioty zawodowe — zwłaszcza „Wiedza o czytelnictwie”, „Gromadzenie i udostępnianie zbiorów” oraz „Źródła informacji. Działalność informacyjna” dostarczą mu należytego rozwinięcia. Kontynuując zajęcia w II semestrze można już korzystać z wiadomości wprowadzonych w innych, wcześniej realizowanych przedmiotach, takich jak „Wiedza o kulturze z elementami wiedzy o społeczeństwie”, „Wiedza o książce i bibliotece” oraz „Literatura piękna”. Dobrze byłoby więc program II semestru potraktować nie tylko jako materiał do realizacji, ale również jako okazję do powtórzeń i podsumowań, być może wraz z powierzaniem studentom coraz samodzielniejszych zadań i ćwiczeń. Zostanie to szerzej omówione w poradniku metodycznym, będącym w przygotowaniu autorskim.

W drugim semestrze wracamy do biblioteki, osadzonej w konkretnym środowisku. Próbuje się zobaczyć ją jako instytucję społecznej transmisji wiedzy (8), dokonując przeglądu innych instytucji, które wiedzę wytwarzają lub rozpowszechniają. Praktycznym celem tej części programu jest wyposażenie bibliotekarza w umiejętność odegrania roli przewodnika i doradcy dla kogoś, kto kształci się, zmienia kwalifikacje, wybiera kierunek studiów, więcej — robi plany życiowe! W tej części programu należałoby również wyjść poza spojrzenie na tekst niebeletrystyczny jako typową książkę

czy typowe czasopismo: różne instytucje generują teksty ulotne, które w pewnych okolicznościach należy uznać i które też trzeba zdobywać, porządkować, czytać, a także tworzyć. Związane to jest z przekonaniem, iż biblioteki publiczne i szkolne powinny umieć występować w roli ośrodka informacji lokalnej, podtrzymującego lokalny obieg informacji, nie sięgający do „dużych” form wydawniczych, lecz oparty na materiałach użytkowych: afiszach, ulotkach, ogłoszeniach itp.

Pomaturalne studium bibliotekarskie

Przedmiot nauczania

WIEDZA O NAUCE I LITERATURZE NIEBELETRYSTYCZNEJ

Realizacja semestr I i II

Tematy

1. Wprowadzenie
2. Pojęcie wiedzy
3. Struktura wiedzy
4. Elementy klasyfikacji i metodologii nauk
5. Społeczność naukowa i komunikacja w nauce
6. Charakterystyka piśmiennictwa niebeletrystycznego (nieliterackiego)
7. Odbiór tekstów niebeletrystycznych
8. Miejsce biblioteki w społecznej transmisji wiedzy
9. Ewolucja światopoglądu, przyszłość wiedzy

Chcielibyśmy też przygotować bibliotekarza do dyskusji z użytkownikiem, który zastanawia się nad pochodzeniem i przyszłością wiedzy, pyta o kierunki rozwoju cywilizacji, i jest skłonny ulegać motywacjom ideologicznym w swoich wyborach lekturowych. Ostatni moduł programu (9) może odwoływać się do pojęcia społeczeństwa informacyjnego, w którym wiedza jest wszystkim, może też być skonstruowany wokół przeglądu nowych, frapujących kierunków myśli ludzkiej, przygotowując do obcowania z nowościami wydawniczymi.

Byłoby dobrze, gdyby przedmiot dawał pewien kanon tekstów niebeletrystycznych — znajomość nazwisk najczęściej wydawanych autorów (Dr Spock... Ryszard Kapuściński... Paweł Jasienica... Adam Słodowy... Hoimar von Ditfurth...), jak i umiejętność poruszania się z szacunkiem i znajomością rzeczy po terminologii właściwej tekstom nieliterackim, wartościowym i bezwartościowym, trwałym i skazanym na zapomnienie (yin i yan... różokrzyżowcy... ka-

masutra... ombudsman... halucynogeny...). Niech naszym absolwentem będzie bibliotekarz, który sobie „radzi z tekstami”. I niech chodzi tu zarówno o teksty, o które męczą go

wszyscy, jak i takie, o które mało kto nawet potrafi zapytać.

Autor jest dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie

Grażyna Lewandowicz

Biblioteki publiczne w wybranych krajach Europy Zachodniej — organizacja i podstawy prawne

1. Polityka kulturalna Unii Europejskiej

Najważniejszymi organizacjami zajmującymi się w zjednoczonej Europie kulturą i polityką kulturalną są Rada Europy i Wspólnota Europejska. Poniżej tego szczebla funkcjonuje szereg umów i programów dwustronnych. Prawna moc obowiązujących uchwał Wspólnoty Europejskiej i Rady Europy różni się między sobą.

Rada Europy kieruje między państwami współpracą rządów i nie dysponuje możliwością zastąpienia prawa narodowego danego kraju własnymi rozstrzygnięciami. Natomiast Wspólnota Europejska może zastąpić prawo narodowe prawem własnym w tych dziedzinach, które są objęte traktatem o WE lub decyzją Wspólnoty.

Sfera zainteresowań WE w zakresie polityki kulturalnej dotyczy m.in. takich problemów jak: zapewnienie odpowiednich warunków ekonomicznych i socjalnych twórców kultury, rozwój europejskiego „przemysłu kultury”, subwencjonowanie i opodatkowanie produkcji i dóbr kultury, prawo autorskie, kształcenie i dokształcanie w sferze kultury.

Natomiast ogólna polityka kulturalna określona w traktacie o UE ukierunkowana jest na przyspieszenie, pomaganie i jeśli to konieczne, uzupełnianie działań mających na celu: pogłębienie znajomości i upowszechnianie kultury oraz historii narodów europejskich, utrzymanie i ochronę dziedzictwa kulturowego o znaczeniu ogólnoeuropejskim, wymianę kulturalną o charakterze niekomercyjnym, twórczość artystyczną i literacką, również w sektorze audiowizualnym, współpracę z krajami trzecimi i organizacjami międzynarodowymi. Polityka kulturalna Rady Europy obejmuje szeroki

krąg zagadnień. Poszczególne tematy są często opracowywane w formie wieloletnich projektów. Działania z zakresu polityki kulturalnej kierowane są raczej na wspieranie możliwości inicjatyw wielostronnych, nie mają charakteru komercyjnego, wiele działań opiera się na inicjatywach społecznych.



Warto chyba przytoczyć dane dotyczące budżetu na kulturę obu instytucji. Budżet Wspólnoty Europejskiej wyniósł w 1993 r. około 19,6 mln marek czyli 0,016% całego budżetu WE (10,3 mln ECU), zaś Rada Europy przeznaczyła na kulturę więcej, bowiem około 2,3 mln marek czyli 0,8% budżetu.

2. Biblioteki w uchwałach Wspólnoty Europejskiej

Pierwszą uchwałę w sprawie bibliotek krajów Wspólnoty Europejskiej podjęła

rada ministrów kultury tych krajów w 1985 r. W uchwale apelowano o „współpracę między bibliotekami w dziedzinie informacji”, powołano Komisję mającą zająć się problematyką bibliotek, ze szczególnym uwzględnieniem dziedzictwa kulturowego zgromadzonego w bibliotekach europejskich. W lutym 1987 r. Komisja przyjęła plan działania zawierający cztery główne zadania:

— promocję możliwości i dostępu do współczesnych, nowoczesnych usług bibliotecznych,

— rozwój nowych technologii z zachowaniem zasad ekonomii,

— normalizację — stosowanie istniejących norm lub wypracowanie nowych, jeśli są potrzebne,

— współpracę w dziedzinie narodowych polityk bibliotecznych.

Nacisk położono na wyrównanie dysproporcji w rozwoju bibliotek między różnymi krajami Wspólnoty Europejskiej, szczególnie między Europą północną a południową.

Oś rozwoju bibliotek w Europie przebiega bowiem pionowo,

im dalej na północ Europy tym lepiej zorganizowana jest sieć bibliotek, im dalej na południe (Włochy, zwłaszcza południowe, Grecja, Portugalia) tym ta sieć jest słabsza lub praktycznie nie istnieje.

Na początku lat 90. biblioteki publiczne w Danii obsługiwały 65% populacji, tyle samo prawie w Wielkiej Brytanii, w Holandii — około 30%, Irlandii — 19,5%, Francji — około 17%, w Niemczech w zależności od landu — między 10 a 15%. Kraje południowe takich danych nie podają, ale jeżeli uświadomimy sobie, że np. w Portugalii jeszcze w 1987 r. 16% mieszkańców powyżej 15 roku życia była analfabetami, to te dane są prawdopodobnie niższe i nie przekraczają 10% obsługiwanej populacji.

Powstają próby stworzenia „Europy bibliotek”, jako dobra, nie tyle narodowego, co europejskiego, w której naczelną sprawą będzie dostęp do placówek bibliotecznych i ich zbiorów. W trakcie konkretyzowania tej idei nie zapomina się i nie ignoruje historii, tradycji, struktur, warunków społeczno-kulturalnych i sposobów funkcjonowania bibliotek w poszczególnych krajach.

Dotychczas podejmowane działania ukierunkowane są na rozpoznanie tendencji i tradycji lokalnych, narodowych.

Najbardziej aktywnym „ciałem” Wspólnoty zajmującym się bibliotekami jest Dyrekcja Generalna XIII *Telekomunikacja, przemysł informatyczny*, a szczególnie sekcja DG XII-B *Przemysł i rynek informacyjny*. Początkowo zajmowały się one przede wszystkim bazami danych, obiegiem informacji naukowej i technicznej, stworzeniem i rozwojem usług informacyjnych, a od lat 80. sprawami bardziej „przyziemnymi” jak: wypożyczanie międzybiblioteczne, kształcenie bibliotekarzy, system klasyfikacji, prawo autorskie, współpraca i podział środków finansowych. W ramach UE realizuje się np. projekt biblioteki wirtualnej NEDLIB (*Networked European Deposit Library*), w którym uczestniczą biblioteki, wydawnictwa i inne zainteresowane instytucje. UE podjęła ostatnio działania zmierzające do ograniczenia dostępu do informacji elektronicznej, nie wprowadzając wyjątków dla oświaty i nauki. Harmonizacja prawa autorskiego w ramach UE, z uprzywilejowaniem oświaty i nauki, będzie bardzo trudna. Przede wszystkim nie można żądać opłat za korzystanie z informacji pochodzącej z instytucji utrzymywanych z finansów publicznych. Bibliotekarze powinni przeciwstawiać się podziałowi społeczeństwa na grupy otrzymujące swobodny dostęp do wiedzy i te, które tego dostępu nie mają. Ograniczenia te proponuje się traktować jako naruszenie praw człowieka.

Dziesięć lat temu ogół bibliotek publicznych w Europie szacowano na 75.000 jednostek, gromadzących 1,2 miliarda woluminów, czyli około 3,8 książki na mieszkańca, zatrudnionych było 243.000 osób w tym 57.000 bibliotekarzy, którzy obsługiwali ponad 74 miliony użytkowników rocznie (co wobec populacji około 322 milionów mieszkańców wynosiło około 23%). Każdy kraj wydał na mieszkańca 14,8 ECU (około 1 dolara).

3. Organizacja bibliotek w poszczególnych krajach

DANIA

Pierwsza duńska ustawa biblioteczna z 1920 r. na prawie pół wieku określiła

charakter bibliotek, ustaliła wysokość subwencji proporcjonalnie do wydatków parafii, powołała Państwową Inspekcję ds. Bibliotek Publicznych sprawującą nadzór nad funkcjonowaniem bibliotek i odpowiedzialną za rozdział środków finansowych. Ten akt prawny obowiązywał w zasadniczym zarysie do końca lat 80., wprowadzane zmiany były uprzednio weryfikowane w praktyce. Pewnym przełomem było przekazanie w 1983 r. finansowania bibliotek gminom. Biblioteki publiczne stopnia podstawowego są organizowane i zarządzane przez gminy. Mniejsze gminy zyskały prawo łączenia się w związki i one prowadzą bibliotekę. Obecnie w każdym powiecie działa biblioteka powiatowa jako struktura nadrzędna w stosunku do pozostałych placówek, a jej działalność jest finansowana z budżetu państwa. Ustalono też, że 45% kosztów utrzymania bibliotek przez gminy będzie dotowane. Przepisy obejmują też warunki określające m.in. wielkość zbiorów, parametry techniczne budynków, godziny otwarcia, wielkość zakupów bibliotecznych.

Nowa ustawa o bibliotekach publicznych z 22 grudnia 1993 r. objęła 6 zagadnień: funkcje i zbiory bibliotek publicznych, organizację bibliotek publicznych w gminach i w powiatach, rządowe granty na specjalne projekty, inne zadania rządu w stosunku do bibliotek, obowiązki władz wobec usług i użytkowników biblioteki. Przepisy wykonawcze sprecyzowały zapisy ustawy w czterech następujących kwestiach: zbiory bibliotek publicznych i ich użytkowanie, zadania bibliotek powiatowych wobec bibliotek niższego szczebla, zarządzanie rządowym funduszem rozwoju bibliotek publicznych i szkolnych, niektóre rodzaje opłat wnoszone przez użytkowników. Odpowiedni przepis ustanowił ministra kultury odpowiedzialnym — po konsultacjach z innymi ministrami — za realizację postanowień ustawy w zakresie relacji: państwo i biblioteki publiczne.

Pod koniec 1996 r. w Danii 250 bibliotek, 843 filie i 57 bibliobusów obsługiwały 5,3 miliona mieszkańców. Wydatki na biblioteki publiczne w 1996 r. to około 2,2 miliony koron, średnio około 400 koron rocznie na mieszkańca, przy rozpiętości od 754 koron na mieszkańca w Kopenhadze do 26 koron na mieszkańca w małej gminie wiejskiej. Państwo finansuje specjalne pro-

jekty biblioteczne za pośrednictwem Rządowego Funduszu Rozwoju Bibliotek Publicznych i Szkolnych. Fundusz może być wykorzystany na opracowanie i realizację projektów poświęconych m.in. współpracy międzybibliotecznej w Danii, w krajach nordyckich i współpracy międzynarodowej, udziałowi bibliotek w projektach Wspólnoty Europejskiej, inicjatywom współpracy między bibliotekami szkolnymi a publicznymi. Z tego funduszu dofinansowuje się także wydawnictwa i zatrudnianie wykwalifikowanego personelu. W 1996 r. fundusz dysponował sumą 16,6 miliona koron, z których 2,5 miliona przekazano bibliotekom szkolnym.

FRANCJA

We Francji nie ma ustawy bibliotecznej. W 1989 r. trzy ministerstwa: Kultury, Edukacji oraz Badań powołały Radę Najwyższą Bibliotek, niezależny organ, który wydaje opinie na temat funkcjonowania i rozwoju bibliotek, ich statusu, kształcenia bibliotekarzy itp. W 1992 r. Rada zaproponowała przyjęcie tzw. *Karty Bibliotek*, która nie jest ustawą, nie ma charakteru normatywnego, jest rodzajem deklaracji potwierdzającej zasady funkcjonowania bibliotek w demokratycznym społeczeństwie, wskazuje środki niezbędne do ochrony i upowszechniania piśmienniczej spuścizny narodowej oraz ustala podział zadań i odpowiedzialności za biblioteki pomiędzy państwo, różne szczeble jego administracji a samorządy. (Tekst *Karty Bibliotek* został opublikowany w „Bibliotekarzu” (nr 5/1993). W latach 1945-1975 biblioteki publiczne podlegały Dyrekcji Bibliotek i Czytelnictwa Powszechnego w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Od 1975 r. przeszły pod zarządek Ministerstwa Kultury. Następnie ustawa o decentralizacji zarządzania z 22 lipca 1983 r. (wraz z późniejszymi zmianami) potwierdziła obowiązek finansowania i organizowania przez władze publiczne poszczególnych instytucji kulturalnych, w tym bibliotek. Oznaczało to ostateczne podporządkowanie bibliotek miejskich samorządom lokalnym. Budżet bibliotek jest wydzielany z budżetu gminy. Gmina może też uzyskać dla swojej placówki specjalne subwencje państwowe, departamentalne lub regionalne. Obok bibliotek miejskich działają we

Francji od 1945 r. Centralne Biblioteki Wypożyczeń (*Bibliothèques Centrales de Prêt*), mające na celu ożywienie czytelnictwa w środowiskach wiejskich i obsługę gmin o liczbie nie przekraczającej 15.000 mieszkańców. Te biblioteki od 1983 r. są podporządkowane organizacyjnie i finansowo władzom departamentów. Ten typ bibliotek istnieje obecnie we wszystkich 96 departamentach Francji i obsługuje gminy poniżej 10.000 mieszkańców. W 1991 r. takich gmin było 35.774 a zamieszkiwało je 29,3 miliona osób. Po decentralizacji zarządzania bibliotekami, BCP zależą obecnie od władz departamentów, które uchwalają ich budżet i zatrudniają personel. W ten sposób powoli stają się one bibliotekami departamentalnymi i zmieniają nazwę z Centralnych Bibliotek Wypożyczeń na Departamentowe Biblioteki Wypożyczeń. Mimo przejścia BCP przez władze departamentów, nadal spore sumy, zwłaszcza na inwestycje, pochodzą z kasy państwowej.

Na szczeblu 22 regionów sprawy bibliotek znajdują się w kompetencji regionalnych Dyrekcji Spraw Kulturalnych będących swego rodzaju delegaturami Ministerstwa Kultury. Rozpoznają one potrzeby poszczególnych regionów i pośredniczą w staraniach o dotacje. Fundusze rozdziela Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w ramach ogólnego projektu decentralizacji. Pomoc ze strony państwa ma szczególne znaczenie dla małych gmin, nie dysponujących wystarczającymi środkami na finansowanie kultury, w tym bibliotek. W ramach Ministerstwa Kultury działa Zarząd Książki i Czytelnictwa. W jego skład wchodzi Departament Bibliotek, który od czasu decentralizacji nie sprawuje już opieki nad Centralnymi Bibliotekami Wypożyczeń, ale zachował możliwość kontroli i inicjatywy rozwoju bibliotek i czytelnictwa.

W 1987 r. wydatki państwa na kulturę stanowiły 38,7%, a gmin 52,2% ogółu wydatków. Wyraźnie zaznacza się wzrost wydatków na biblioteki, zwłaszcza w przeliczeniu na jednego mieszkańca. W 1989 r. wydano na 1 obywatela 85 franków (nastąpił wzrost w porównaniu z 1987 r. o 100%, kiedy wydano 40 franków na osobę). W 1993 r. na kulturę w budżecie państwa przeznaczono nieco powyżej 2% — 37 miliardów franków, w tym w Ministerstwie Kultury znalazło się 14,5 miliardów

(39,2%) a w gestii innych ministerstw — 20,7 miliardów franków (55,9%), pozostałe 4,9% wydatków przeznaczono na interwencje państwa w sektorze książki i dokumentów audiowizualnych. Największe wydatki finansowe ponoszą trzy ministerstwa: Edukacji, Spraw Zagranicznych i Szkolnictwa Wyższego i Badań. Ogółem wydały one na funkcjonowanie bibliotek 3,2 miliarda franków. Do tej sumy należy doliczyć 4 miliardy wydane na konserwację bibliotek, muzeów i ochronę zbiorów.

NIEMCY

Niemcy są państwem federalnym. W poszczególnych krajach związkowych (landach) działają duże i małe centra kulturalne o najróżniejszym profilu. Większość placówek kulturalnych jest utrzymywana przez miasta i gminy.

Ustawodawstwo kulturalne jest — z niewielkimi wyjątkami — sprawą poszczególnych krajów związkowych; one też kształtują w mniejszym lub większym stopniu samodzielnie system oświatowy i politykę kulturalną, którą nadzoruje przy rządzie federalnym Rada ds. Kultury. Wypowiada się ona m.in. w takich sprawach jak: wypożyczanie międzybiblioteczne, kształcenie bibliotekarzy, rozwój bibliotek szkolnych, prawo autorskie. Na gminach spoczywa obowiązek zapewnienia pomocy społecznej, utrzymanie szkół, instytucji kultury, w tym bibliotek. Szczególnym zadaniem landów jest organizacja czytelnictwa w regionach wiejskich. Służy temu sieć tzw. *Fachstellen*. Biblioteki miejskie nie są finansowane bezpośrednio z budżetu landów, ale mogą się ubiegać o środki na działania ponadlokalne, np. współpracę w regionie, budowę bibliotek, czy remonty budynków zabytkowych, w których mieszczą się placówki biblioteczne. W 1995 r. działało ponad 13.500 bibliotek publicznych ze 129 mln tomów. Cechą charakterystyczną bibliotekarstwa niemieckiego jest to, że znajduje się ono nie tylko w gestii administracji terenowej. Obok bibliotek gminnych funkcjonuje sieć placówek prowadzonych przez organizacje religijne — protestanckie lub katolickie, które także mogą ubiegać się o dotacje na swoją działalność z kasy gminy lub landu. Biblioteki te są najbardziej aktywne w parafiach wiejskich i małomiasteczkowych,

gdzie często nie ma innych bibliotek. Biblioteki organizowane, finansowane i nadzorowane przez parafie skupione są w takich organizacjach jak: Stowarzyszenie Niemieckie Bibliotek Kościoła Ewangelickiego i Biuro Pracy Bibliotek Katolickich.

Po upadku w 1989 r. muru berlińskiego i zjednoczeniu Niemiec w 1990 r. biblioteki wschodniemieckie zostały przejęte przez struktury biblioteczne byłej RFN. Spowodowało to konieczność wprowadzania nowych form pracy i modernizacji lokali, selekcji księgozbiorów i dokształcania bibliotekarzy. Ogólnie można powiedzieć, że biblioteki znajdujące się we wschodniej części Niemiec, wcześniej zarządzane centralnie, obecnie starają się dostosować do standardów obowiązujących w zachodniej części kraju.

* * *

Porównywanie występujących w Europie Zachodniej rozwiązań dotyczących bibliotekarstwa jest trudne. Cechę wspólną z pewnością stanowi aktywne dążenie do doskonalenia rozwiązań systemowych pod

kątem tworzenia jak najbardziej sprzyjających warunków rozwoju i realizacji lokalnej polityki kulturalnej znajdujących odzwierciedlenie w dokumentach Rady Europy i Wspólnoty Europejskiej. Podkreśla się podział ról między poszczególnymi mecenasami kultury oraz sprawne współdziałanie między nimi. Kwestię podziału obowiązków między samorządy a rządową administracją centralną rozwiązano najbardziej harmonijnie w Danii. W podobnym kierunku zmierzają też przekształcenia w innych rozwiniętych krajach europejskich. Każde działanie wymaga jednocześnie współdziałania. Podstawową rolę odgrywają władze gmin oraz lokalne organizacje, ale zalecenia np. Rady Europy wskazują na niezbędność wspierania związanych z tym zadań, zarówno przez władze państwowe jak i regionalne. Stymulowanie z zewnątrz jest tym bardziej wskazane, im słabiej dany nurt życia kulturalnego jest w kraju rozwinięty.

Autorka jest pracownikiem naukowym
Instytutu Książki i Czytelnictwa
Biblioteki Narodowej

Krystyna Kuźmińska

Biblioteki publiczne w przededniu reformy administracyjnej kraju

Warszawskie Forum Kultury

Siądme spotkanie z cyklu Forum Kultury odbyło się w sali konferencyjnej Galerii Zachęta w dniu 28 kwietnia 1998 r. i było miejscem otwartej dyskusji o aktualnych problemach bibliotekarstwa w przededniu reformy administracyjnej kraju.

Gospodarzami spotkania byli: Maciej Klimczak, dyrektor Departamentu Edukacji i Animacji Kulturalnej Ministerstwa Kultury i Sztuki, który prowadził spotkanie, Anda Rottenberg, dyrektor Galerii Zachęta, i Jan St. Wojciechowski, dyrektor Instytutu Kultury.

W Forum uczestniczyli dyrektorzy bibliotek publicznych stopnia wojewódzkiego i wybranych bibliotek samorządowych, dy-

rektorzy organów ds. kultury urzędów wojewódzkich, przedstawiciele Biblioteki Narodowej, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, związków zawodowych, organizacji bibliotekarskich, ośrodków pomaturalnego kształcenia bibliotekarzy. Obecny był wiceminister Kultury i Sztuki, Jacek Weiss.

W panelu udział wzięli: dr Jerzy Maj, pracownik naukowy Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, Andrzej Tyws, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Wałbrzychu, Roman Ławrynowicz, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie, Halina Matras, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Limanowej, Zdzisław Lewandowski, dy-

rektor Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Serocku.

Temat: *Biblioteki publiczne a reforma administracyjna państwa* był przedmiotem wypowiedzi: Jerzego Maja i Andrzeja Tywsa.

Przez blisko pół wieku każda zmiana struktury zarządzania państwem decydowała o kształcie i warunkach działania bibliotekarstwa publicznego w Polsce. Jednak bibliotekarze nie mieli prawie żadnego wpływu na kierunek i sposób przeprowadzenia zmian w bibliotekach. J. Maj wyraził pogląd, że *Forum spełni zadanie wymiany poglądów i przyczyni się do uzgodnienia stanowisk w kwestiach modelu bibliotek publicznych po reformie*. Przedstawił w zarysie korzenie modelu sieci bibliotek od II Rzeczypospolitej do czasu obecnego.

Zaproponował wykorzystanie elementów modelu bibliotek sprawdzonych w praktyce, z nawiązaniem do rozwiązań przyjętych w bibliotekarstwie skandynawskim i innych krajów Unii Europejskiej. Węzłowym ogniwem byłyby biblioteki rejonowe, pełniące funkcje informacyjne a także metodyczne.

Według tej koncepcji biblioteki rejonowe, nie byłyby powiązane w sposób automatyczny ze strukturami administracyjnymi; ich lokalizacja mogłaby być dostosowana do lokalnych potrzeb wyznaczonych m.in. gęstością i strukturą osadnictwa i lokalnym układem administracyjnym.

Andrzej Tyws zwrócił uwagę na marginalizowanie wpływu blisko 20-tysięcznej grupy zawodowej bibliotekarzy na przygotowanie koncepcji modelowej sieci bibliotek publicznych, ujętych w propozycje rozwiązań legislacyjnych związanych z reformą administracyjną. Tymczasem, „*polskie współczesne bibliotekarstwo musi znaleźć się w obszarze pewnej równowagi, której bieguny stanowią tradycja, standard i sieć z jednej strony, a presja zmian cywilizacyjnych, oryginalność wizerunku i bliskość środowiska – z drugiej.*” Wypracowanie modelu bibliotekarstwa w reformowanym ustroju administracyjnym wymaga „*intelektualnej mobilizacji środowiska*”, a także włączenia jego przedstawicieli do prac zespołu ds. kultury przy pełnomocniku premiera ds. reformy ustrojowej, a to w celu przygotowania właściwych propozycji rozwiązań prawnych i systemowych dla bibliotek po reformie administracyjnej kraju. W drugiej części wypowiedzi Andrzej Tyws przedsta-

wił propozycje swoje i przedstawiciele Sekcji Bibliotek Publicznych SBP, dotyczące kształtowania systemu bibliotecznego na poziomie regionu, powiatu, gminy.

FORUM KULTURY jest miejscem otwartej dyskusji o aktualnych problemach ustroju kultury. Spotkania odbywają się w Centrum Sztuki Współczesnej w Zamku Ujazdowskim w Warszawie i w Zachęcie. Gospodarze Forum: **prof. Andrzej Siciński, Paweł Jaskanis, Maciej Klimczak, Wojciech Krukowski, Anda Rottenberg, Dariusz Sobkowicz, Jan St. Wojciechowski.**

Forum Kultury funkcjonuje od sześciu miesięcy jako niesformalizowana inicjatywa twórców kultury, animatorów, teoretyków kultury, mająca na celu wymianę poglądów na najżywotniejsze współczesne problemy polskiego życia kulturalnego. Grono to dyskutowało na kolejnych spotkaniach takie zagadnienia jak: mecenat państwa w kulturze, przyszły ustrój kultury, promocja kultury polskiej za granicą, omawiało „Raport o stanie kultury”, konsekwencje nowego podziału administracyjnego kraju dla kultury oraz problemy teatru i instytucji teatralnych. Każde ze spotkań kończyło się sformulowaniem konkretnych wniosków dotyczących polityki kulturalnej państwa i polityki w dziedzinach mających konsekwencje kulturowe.

Roman Ławrynowicz omówił temat *Sieć bibliotek publicznych w systemie upowszechniania kultury i informacji naukowej*. Wypowiedź zyskała egzemplifikacje wynikające z doświadczeń Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie i innych bibliotek w zakresie działań upowszechnieniowych, rozwoju komputeryzacji, bazy informacyjnej i rozwoju koncepcji programowych działalności bibliotek. „*Daleko poszły w współczesnieniu i poszerzaniu oferty inne wojewódzkie biblioteki publiczne. Ofiarne i ambitne działania wymagają jednak wsparcia organizacyjnego i finansowego. Spełnienie tego warunku daje szansę stworzenia sieci informacyjnej bibliotek publicznych i włączenia się w ogólnopolską sieć informacyjną*”.

Prelegent stwierdził, że *szansą dla bibliotek jest reforma i perspektywa włączenia Polski w standardy europejskie*. Polskie bibliotekarstwo publiczne postrzegane jest jako potencjalny realizator funkcji informacyjnych związanych z Unią Europejską, podobnie jak to ma miejsce w Danii czy Holandii.

Sytuację Miejskiej Biblioteki Publicznej w Limanowej w przededniu reformy administracyjnej kraju omówiła Halina Matras, przedstawiając niekonwencjonalne działa-

nie biblioteki, którymi są edukacja artystyczna dzieci i młodzieży (zainicjowana współpraca międzynarodowa w tym zakresie), gromadzenie i rozpowszechnianie dokumentów i wiedzy dotyczącej regionu, praca z niepełnosprawnymi, promocja sztuki twórców związanych z regionem. Biblioteka w Limanowej (centrum administracyjne, kulturalne i oświatowe regionu liczącego ponad 120 tys. mieszkańców) jest otwarta dla mieszkańców okolicznych gmin. Apelowała o czytelny zapis w ustawie dotyczącej finansowania przyszłych bibliotek powiatowych. Wskazywała na potrzebę uregulowań prawnych dotyczących mecenatu prywatnego a także wynagrodzeń pracowników bibliotek samorządowych.

Miejsce bibliotek publicznych w społecznościach lokalnych ukazał Zdzisław Lewandowski na przykładzie Miejsko-Gminnej Biblioteki w Serocku. Stwierdził, że nawet mała biblioteka może wypracować należne miejsce w środowisku spełniając warunki, którymi są: zapewnienie czytelnikom usług stosownie do potrzeb, w tym pełnego dostępu do informacji, pozyskanie zrozumienia funkcji i zadań biblioteki przez władze lokalne i przychylności w zakresie prowadzenia i utrzymania bibliotek, zgodnie ze zobowiązaniami ustawowymi.

W dyskusji przedstawione zostały następujące zagadnienia i zgłoszono wnioski:

1. Potrzeba umocnienia biblioteki w środowisku przez rozwijanie nawyków czytelniczych, popularyzację wiedzy o dziedzictwie kulturowym, edukację artystyczną młodzieży, umożliwienie dostępu do informacji (Internetu), likwidację frustracji bezrobotnych i ludzi starszych. Warunkiem jest także zatrudnienie wykwalifikowanych bibliotekarzy i dobre wyposażenie biblioteki. Opinię taką przedstawił prof. Marian Walczak, dyrektor POKB w Jarocinie.

2. Konieczność ustalenia obligatoryjnych norm w zakresie zapewnienia środków na zakup nowości do bibliotek. Wnioski w tej sprawie zgłosili Danuta Kretowska, z WBP w Toruniu, Teresa Świerczewska, przewodnicząca Sekcji Bibliotek Publicznych NSZZ „Solidarność”.

3. Przygotowanie prawa bibliotecznego skuteczniej broniącego biblio-

tekarzy przed likwidacją placówek bibliotecznych (T. Świerczewska).

4. Potrzeba uregulowań wynagrodzeń bibliotekarzy samorządowych. Ponadzakładowe układy zbiorowe służą tylko pracownikom państwowych instytucji kultury, tymczasem niedługo wszystkie biblioteki staną się samorządowe (T. Świerczewska).

5. Należy stworzyć lobby bibliotekarskie; biblioteka musi funkcjonować w każdej gminie i w każdym powiecie. Władze samorządowe powinny doceniać znaczenie bibliotek. W związku z przewidywanym wejściem do Unii Europejskiej należy wyposażać biblioteki w nowoczesne urządzenia techniczne; obecne przypominają niekiedy skansen. Należy zmienić niewydolny system komputeryzacji bibliotek i opracować w tym zakresie normatywy w Ministerstwie Kultury i Sztuki (Zofia Eckert dyrektor MBP w Chojnie, A. Tyws).

6. Należy określić ściśle zasady współpracy państwa z samorządem w zakresie bibliotekarstwa publicznego (Andrzej Tyws).

7. Ustalenie wymogów kwalifikacyjnych bibliotekarzy do zajmowania stanowisk w bibliotekach powinno być ustalone w ustawie w formie obligatoryjnej (prof. J. Kołodziejska, kierownik IKiCz BN i Teresa Leśniak, dyrektor WBP w Krośnie).

8. Ustalenie zasad polityki państwa wobec bibliotek, w przeciwnym razie istnieje niebezpieczeństwo woluntaryzmu władz samorządowych. Nie można dopuścić do działania autarkicznego bibliotek. Funkcje bibliotek się zmieniają, należy porównać je z doświadczeniami innych krajów, np. Holandii, W. Brytanii, w których państwo finansuje wyposażenie techniczne, korzystanie z Internetu itp. Sprawa przydziału lokali bibliotecznych, wyposażenia elektronicznego bibliotek powinna być ujęta w formie normatywów prawnych (J. Kołodziejska).

9. Należy opracować koncepcję bibliotek sieci publicznych oraz polityki kulturalnej państwa wobec bibliotek i przygotować regulacje prawne (Józef Lewicki, wicedyrektor CUKB).

Dr Stanisław Czajka, przewodniczący ZG Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich wyraził pogląd, że przedstawiciele elity bibliotekarskiej nie zawiedli, sformułowali pewną ofertę, z której trzeba skorzystać. Zapewnił, że SBP będzie aktywnie uczestniczyło w pracach nad modelem sieci bibliotek publicznych. Niektóre z przedstawionych na Forum propozycji powinny znaleźć swoje miejsce w tekście *Ustawy o bibliotekach*.

Wiceminister Kultury i Sztuki Jacek Weiss ustosunkował się do przedstawionych na spotkaniu problemów dotyczących bibliotekarstwa. Zapowiedział zorganizowanie jeszcze w czerwcu br. spotkania w Warszawie z dyrektorami wojewódzkich bibliotek publicznych na temat usytuowania bibliotek w reformie administracyjnej kraju. Wiceminister J. Weiss poinformował uczestników Forum o przeznaczeniu 8 mln złotych na działalność wojewódzkich bibliotek oraz wojewódzkich domów kultury, między innymi na zorganizowanie Roku Mickiewiczowskiego, zakup nowości wydawniczych oraz sprzętu komputerowego do bibliotek — zgodnie z ustawą budżetową.

Ważne dla bibliotekarzy są ustalenia o zamieszczeniu w *Ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej* zapisu o obowiązku zapowiedzenia likwidacji in-

stytucji kultury na cały rok wcześniej (obecnie obowiązuje termin 6-miesięczny), a także zapisu o możliwości łączenia instytucji o tym samym systemie finansowania.

Rozważany jest status bibliotek wojewódzkich po reformie, proponowane jest przekształcenie tych, które przestały być instytucjami wojewódzkimi w placówki miejskie lub oddziały bibliotek w nowo utworzonych województwach. Zostanie na nowo ustalone miejsce bibliotek w instytucjach łączonych.

Należy zastanowić się nad rolą bibliotek w polityce kulturalnej państwa. Można rozważyć wprowadzenie pewnych regulacji prawnych (normatywów) np. odnośnie zakupu nowości do bibliotek i uruchomienia pewnych rezerwy na ten cel.

Ustalenie a priori przez państwo układu sieci bibliotek samorządowych nie byłoby dobrym rozwiązaniem. Model i ogniwa sieci, a zwłaszcza koncepcja bibliotek rejonowych, bibliotek miejskich w powiatach grodzkich, powinny być przedyskutowane z przedstawicielami środowiska bibliotekarskiego. Istnieje propozycja, żeby nie oddawać wszystkich instytucji państwowych w gestię samorządów terytorialnych od stycznia 1999 roku.

Autorka pracuje w Departamencie Edukacji i Animacji Kulturalnej MKiS

Stefan Kubów

Bibliotekarskie lektury z oficyny SBP

Zdeklarowani członkowie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich z pewnością odczuwają dużą satysfakcję z niespotykanej w dziejach naszej organizacji aktywności wydawniczej. Jak nigdy dotąd SBP wydaje książki w seriach i to kilku: „*Nauka-Dydaktyka-Praktyka*”, „*Propozycje i Materiały*”, „*FO-KA*”, „*Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych*”. Do tego ukazują się książki poza tymi seriami, a czasopisma zyskały nie tylko na szacie graficznej, ale przede wszystkim na dawno oczekiwanej regularności ukazywania się. Gdybyż jeszcze wszystkie biblioteki i choć część

bibliotekarzy prywatnie mogli pozwolić sobie ich prenumeratę!...

Tym razem omówionych zostanie kilka ostatnich tomów z pierwszej ze wspomnianych wyżej serii, której pierwszy tom¹ ukazał się w roku 1993, a jeszcze w tym roku powinien ukazać się tom trzydziesty (!). Jak wskazuje jej nazwa, mieszczą się w niej prace o charakterze naukowym, podręcznikowym i praktycznym. Przeważają jednak — i bardzo dobrze! — publikacje

¹ *Biblioteka i informacja w systemie edukacji*. Red. M. Drzewiecki, Warszawa 1993.

o przeznaczeniu praktycznym, przez co zyskują często status podręczników i skryptów w kształceniu i doskonaleniu zawodowym bibliotekarzy.

Zacznijmy od tomu 21. Jego autor, pracownik naukowy Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego **Aleksander Radwański**, zawarł tu wiedzę o zastosowaniach komputerów w bibliotekarstwie i działalności informacyjnej, którą powinien posiadać adept zawodu bibliotekarskiego studiujący w uczelniach wyższych². Czytelnik zaznajamiany jest z podstawowymi wiadomościami dotyczącymi komputerów i technologii informatycznej, a więc o tym, czym są komputery, w jaki sposób tworzone są sieci komputerowe, czym jest oprogramowanie i jakie są jego podstawowe narzędzia.

Kolejny rozdział autor poświęca bazom danych. Przedstawia ich ideę, części składowe i zastosowania, kładąc nacisk na najbardziej interesujące z punktu widzenia czytelnika bibliograficzne bazy danych, akcentując przy okazji znaczenie standaryzacji opisów bibliograficznych w skali narodowej i międzynarodowej.

Wyposażywszy czytelnika w podstawową wiedzę o komputerach i ich głównych zastosowaniach, autor wprowadza go w zagadnienia automatyzacji bibliotek. Ukazuje najważniejsze metody projektowania i wdrażania systemów komputerowych, które mają pomóc w optymalnym dostosowaniu ich do potrzeb bibliotek i wyborze spośród gotowych systemów występujących na rynku i wskazuje właściwe, sprawdzone już procedury postępowania w tym względzie. Niepotrzebnie jednak w tym miejscu książki dodaje publicystyczne wtręty na temat tzw. czynnika ludzkiego w realiach bibliotekarstwa polskiego. Nie przystają one do całości opracowania, a stanowią materiał na interesujący, pobudzający do dyskusji artykuł w prasie fachowej³.

W rozdziale „Komputeryzacja działalności informacyjnej” Radwański omawia narzędzia wyszukiwania informacji w bibliograficznych bazach danych, wymieniając

najważniejsze spośród nich. Stosunkowo wiele uwagi poświęcił rewelacji ostatnich lat — bazie INTERNET. Piszze o genezie przedsięwzięcia, jego istocie oraz głównych rodzajach dostępnych w niej usług.

W ostatnim rozdziale autor przedstawił różne aspekty widzenia na przyszłość bibliotek i informacji oraz rolę bibliotekarzy w społeczeństwie, nie bez racji nazywanym już teraz społeczeństwem informacyjnym.

Podkreślić należy rzadko spotykaną dbałość autora (i wydawcy) o zrozumienie treści opracowania przez czytelnika (czytaj: studenta bibliotekoznawstwa, choć tę książkę z pożytkiem przeczyta każdy bibliotekarz stojący w obliczu automatyzacji swego warsztatu pracy). Służą temu wytluszczenia wprowadzanych terminów, słowniczek typowych skrótów i pojęć, pomysłowo zredagowany skorowidz rzeczowy i obszerna bibliografia, a utrwaleniu wiedzy pomóc mają pytania kontrolne na końcu każdego rozdziału. Ponadto w aneksie autor przedstawił system operacyjny DOS, istotę funkcjonowania komputera w sieci oraz pierwsze kroki w powszechnie już stosowanym nowym języku komunikacji użytkownika z komputerem, jakim jest Windows.

Czytelnika przywykłego do tradycyjnej, literackiej, bogatej leksykalnie polszczyzny (a na razie jest nas większość) razić może, przynajmniej na początek lektury tej książki, slang wraz ze specyficzną fleksją i składnią, właściwy ludziom z branży „komputerowców”. Ale cóż, podobnie mówią już przedszkolaki i młodzież szkolna. Może taka właśnie będzie — niestety! — polszczyzna społeczeństwa informacyjnego?

Niezwykle wartościową pozycją w tej serii jest książka niestrudzonego popularyzatora wiedzy prawniczej wśród bibliotekarzy, autora wysoko cenionej publikacji książkowej *Elementy prawa dla bibliotekarzy i dokumentalistów*⁴ i setek artykułów w czasopismach bibliotekarskich **Bolesława Howorki**. Omawia w niej obowiązujące w Polsce prawo autorskie w zakresie, w jakim powinni znać je i stosować w swej pracy bibliotekarze⁵.

² Aleksander Radwański: *Komputery, biblioteki, systemy : podręcznik*. Warszawa: Wydawnictwo SBP, 1996. — 156 s.; tab., wykr. — (Nauka-Dydaktyka-Praktyka ; 21).

³ Autor zresztą taki artykuł ogłosił: *Syndrom informatyka*. „Bibliotekarz” 1968 nr 2 s. 6-7.

⁴ Bolesław Howorka: *Elementy prawa dla bibliotekarzy i dokumentalistów*. Warszawa, 1990.

⁵ Bolesław Howorka: *Prawo autorskie w działalności bibliotekarskiej*. Warszawa : Wydawnictwo SBP, 1997 — 193 s. — (Nauka-Dydaktyka-Praktyka; 23).

Książkę poprzedził cykl artykułów, które autor poświęcił najważniejszym kwestiom wynikającym z wejścia w życie *Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych* z 4 lutego 1994 r. oraz towarzyszących jej przepisów wykonawczych. One też, odpowiednio uporządkowane, poszerzone, powiązane w logiczną całość, stanowią jej treść. Po prostu, rozdział po rozdziale, artykuł po artykule autor analizuje całą ustawę, eksponując zagadnienia ważne dla praktyki bibliotekarskiej, podając przykłady zarówno postępowania zgodnego z prawem, jak i sprzecznego z jego duchem i literą.

Howorka nie byłby sobą, gdyby nie wykorzystał okazji do poszerzania ogólnej wiedzy prawniczej swych kolegów po fachu (jak wiadomo, od wielu lat kieruje on Biblioteką Główną Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu). Toteż wszędzie, gdzie występuje w książce nie wszystkim według niego znany termin prawniczy, szczegółowo go objaśnia. Objasnienia wyróżnione są w tekście niższym stopniem czcionki. Wszystkie terminy występujące w ustawie i innych przepisach, o których mowa jest w książce, wymienione są zresztą w skorowidzu rzeczowym.

Dla czytelników ważna jest też treść niezwykle rzeczowo napisanego wstępu, w którym autor objaśnia, co faktycznie znaczy zapis w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, że nasz kraj jest demokratycznym państwem prawnym (m.in. znaczy to, że prawo może być stanowione i wiążąco interpretowane wyłącznie przez uprawnione do tego organy państwowe, że obywatele bezwzględnie muszą się do obowiązujących przepisów stosować, że dozwolone jest każde działanie, którego prawo nie zakazuje i że prawo jest stosowane zgodnie z przyjętymi powszechnie w państwach demokratycznych zasadami), a także podaje zasady interpretacji prawa.

Książkę uzupełniają przytoczone *in extenso* obowiązujące na koniec 1995 r. (czekała ona dość długo na druk) przepisy z zakresu prawa autorskiego. Oprócz wspomnianej ustawy i odnoszących się do niej przepisów wykonawczych, podane zostały teksty dokumentu w sprawie przystąpienia Polski do artykułów od 1 do 21 Aktu paryskiego Konwencji Berneńskiej z 1971 r. o ochronie dzieł literackich i artystycznych,

co się stało w 1994 r., wraz z pełnym tekstem konwencji i załącznika do niej.

W obecnych czasach, gdy biblioteki gromadzą i udostępniają coraz większą rozmaitość mediów, gdy występuje tak duża łatwość przekazywania i kopiowania ich zawartości i gdy Polska potrzebuje właściwie już tylko formalnego potwierdzenia swej przynależności do Wspólnoty Europejskiej i musi przestrzegać surowo obowiązujących w niej norm prawnych, książka Bolesława Howorki powinna znajdować się w zasięgu ręki każdego bibliotekarza — profesjonalisty.

Uwadze bibliotekarzy polecić też należy wydaną niedawno, jako 28. pozycję w serii, książkę **Jadwigi Szmidt** poświęconą bibliotekom polskim we współczesnym Londynie⁶. Autorka jest wicedyrektorem największej i najstarszej z istniejących do dziś w stolicy Wielkiej Brytanii Biblioteki Polskiej, mieszczącej się obecnie w budynku Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego.

Na tle związane zarysowanych dzieł powojennej emigracji polskiej i jej form organizacyjnych autorka przedstawiła polskie biblioteki naukowe, publiczne, parafialne i szkolne.

Z natury rzeczy najbardziej wyeksponowane zostały biblioteki naukowe: Biblioteka Instytutu Józefa Piłsudskiego, Biblioteka Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego oraz wspomniana Biblioteka Polska. Autorka przedstawia koleje ich losów, rozwój księgozbiorów, które też charakteryzuje pod względem zawartości, ponadto omawia warsztat informacyjny, usługi i ich zasięg.

Stosunkowo wiele uwagi autorka poświęciła Centrali Bibliotek Ruchomych — sieci bibliotek publicznych, która od 1948 r. zapewnia emigrantom z Polski na terenie całej wyspy dostęp do książki beletrystycznej i popularnonaukowej w ich ojczystym języku. W najlepszych dla niej latach — pięćdziesiątych — sieć liczyła 140 punktów, do których co roku wysyłano z Londynu po kilkanaście tysięcy tomów i odnotowywano ponad 40.000 wypożyczeń.

W Londynie działa siedem polskich bibliotek parafialnych — tyle, ile jest polskich parafii. Ich księgozbiory są niewielkie, na ogół przestarzałe, niefachowo opracowane i udostępniane przez wolontariuszy po nie-

⁶ Jadwiga Szmidt: *Biblioteki polskie we współczesnym Londynie*. Warszawa 1998 — 138 s.: fot., mapy, tab., wykr. — (Nauka-Dydaktyka-Praktyka; 28)

dzielnych nabożeństwach. Nie dziw zatem, że posiadają niewielką liczebnie publiczność i właściwie notują śladową liczbę wypożyczeń.

To samo dotyczy bibliotek tzw. Szkół Przedmiotów Ojczystych, działających w okresie weekendów. Pozytywnie wyróżnia się jedynie biblioteka przy Ambasadzie Polskiej, która posiada własny budżet i stały personel.

Autorka przytacza dane liczbowe, które wskazują na postępujące kurczenie się publiczności tych bibliotek, co spowodowało m.in. znaczne rozrzedzenie sieci Centrali Bibliotek Ruchomych. Tłumaczy ona tę tendencję biologicznym wykruszaniem się emigracji powojennej oraz asymilacją w społeczeństwie brytyjskim jej następnych pokoleń. Pewne znaczenie ma też łatwy dostęp do książki wydawanej w kraju, gdzie od blisko dziesięciu lat nie funkcjonuje już cenzura polityczna.

Książka napisana jest żywym językiem, co nie znaczy jednak, że redakcja musiała pracować nad nią na kłęczkach. Należało co najmniej przeredagować część zdań zaczynających się od „rok... to wyraźny wzrost...” (lub spadek), bo jest ich trochę za dużo. Należało też literę „ł” przed kwotami określonymi liczbami zmienić na wyraz „funtów” po tych liczbach, wyraz „fikcja” w określeniu gatunku piśmiennictwa zastąpić polskim odpowiednikiem „beletrystyka” lub „literatura piękna” i stosować się do zasad interpunkcji właściwej językowi polskiemu. Mogła też redakcja wydawnictwa podpowiedzieć autorce, żeby objaśniła niektóre używane w książce pojęcia, terminy i akronimy. Nie każdy czytelnik tej książki zna realia brytyjskiego bibliotekarstwa, ani też nie zapoznał się z omówioną wyżej publikacją A. Radwańskiego, żeby wiedzieć np. co znaczy sieć LASER. Samo rozwiązanie akronimu nie wystarczy.

Te drobne niedostatki natury redakcyjnej nie zmniejszają wartości merytorycznej publikacji, która wspólnie z niedawno wydaną książką Lucjana Bilińskiego⁷ tworzy bardzo interesujący z punktu widzenia polskiego czytelnika obraz bibliotekarstwa wpiarskiego.

Pożyteczną lekturę stanowi publikacja *Czytelnictwo i biblioteki na wsi*, wydana

⁷ Lucjan Biliński: *Polonika w zbiorach bibliotecznych w Wielkiej Brytanii*. Informator. Warszawa 1997.

w ramach serii materiałów III Forum SBP, zwołanego jesienią 1996 r.⁸ Dla jednych warte będą wygłoszone tam referaty zawierające diagnozę stanu czytelnictwa po kilku latach zmian wynikających z transformacji ustrojowej, dla innych — tych pracujących wśród społeczności wiejskich — proponowane nowe metody działania.

Chciałoby się tak napisać także o 27. tomie w tej serii. Tytuł i nazwisko autora⁹, znanego specjalisty w zakresie zastosowań techniki komputerowej w bibliotekarstwie i informacji, autora szeregu wartościowych publikacji i zwracających uwagę wystąpień na konferencjach, obiecywał bardzo wiele. Okazało się jednak, że jedną część tomu wypełnia opis sieci INTERNET i rady dotyczące żeglowania po jej stronach, które to informacje znaleźć można w dziesiątkach publikacji typu „INTERNET dla opornych”, drugą część zaś — dość swobodne impresje o bibliotekach i bibliotekarstwie. Oczekiwali zaś z pewnością należało rad dotyczących wykorzystania INTERNET-u w bibliotece i argumentów przemawiających za zainwestowaniem w jego instalację. Odnieść można wrażenie, że wydawca, podobnie jak niżej podpisany, zamawiając tę książkę do biblioteki, uległ magii tytułu i zdecydował się na jej druk. Ale do czego miał liczny Komitet Redakcyjny serii i recenzentów wewnętrznych?

W pierwszych dniach lipca br. ukazał się 29. tom serii. Jest to poszerzone dwukrotnie w stosunku do pierwodruku wznowienie pracy zbiorowej pt. *Bibliotekarstwo* pod redakcją Zbigniewa Żmigrodzkiego¹⁰. Na pierwszy rzut oka widać, że zawiera najnowszą wiedzę teoretyczną i praktyczną oraz obszerną, wypełniającą blisko 50 stron druku (946 pozycji!) bibliografię przedmiotu. Szczegóły — w kolejnym numerze „Poradnika Bibliotekarza”.

Autor jest pracownikiem naukowym Instytutu Bibl. i Inf. Naukowej Uniwersytetu Śląskiego

⁸ *Czytelnictwo i biblioteki na wsi – obraz współczesny i tendencje: materiały z ogólnopolskiej Konferencji Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich*, Poznań 3-5 listopada 1996 r. ; III Forum SBP '96 / [red. Mieczysław Szyszko]. — Warszawa : Wydawnictwo SBP, 1996. — 264 s.: fot., tab., wykr. — (Nauka-Dydaktyka-Praktyka; 22).

⁹ Zdzisław Dobrowolski: *Internet i biblioteka*. — Warszawa: Wydawnictwo SBP, 1998. — 153 s.; il., tab., wykr. — (Nauka-Dydaktyka-Praktyka; 27).

¹⁰ *Bibliotekarstwo* / pod red. Zbigniewa Żmigrodzkiego. — Wyd. 2, uzup. i rozsz. — Warszawa: Wydawnictwo SBP, 1998. — 457 s.; tab. — (Nauka-Dydaktyka-Praktyka; 29).

Bogdan Klukowski

Szczęśliwi Niemcy?

Każdy chciałby zapewne dożyć czasów, w których wysocy urzędnicy państwowi mówią z troską o książkę jako wartości kultury narodowej. Już odwykliśmy od takich tonów, a w Niemczech jest to na porządku dziennym. Politycy z pierwszych stron gazet, przywódcy dużych partii opozycyjnych i koalicyjnych, jednym głosem mówią od lat o roli książki, nazywają ją dobrem kultury. Od roku trwa na przykład dyskusja o tym, czy w Unii Europejskiej powinna być stała cena na książki. Ludzie polityki popierają wydawców w ich dążeniu do tego, by wprowadzić taką cenę. Twierdzą, że w Niemczech jest to zwyczaj, praktykowany od ponad stu lat, że w dziedzinie kultury potrzebne jest współzawodnictwo na polu jakości a nie na obszarach ekonomicznych. Cóż to za kraj? To Niemcy w kilka lat po zjednoczeniu.

Szczęśliwy to kraj, w którym przeszłość jawi się jako ciąg dziejów, jako dorobek wszystkich obywateli, którzy myśleli i czuli po niemiecku. Tam nie obala się pomników i nie zmienia koniunkturalnie patronów ulic. Ważny jest Fryderyk Wielki i Bismarck, Karol Marks i Immanuel Kant, August Bebel i Adolf Hitler, Konrad Adenauer i Willy Brandt. Na grobach Róży Luksemburg i Karola Liebknechta składa się corocznie kwiaty, o ludziach lewicy i prawicy pisze się wspomnieniowe artykuły, powstają poważne opracowania i eseje. Urodzony 200 lat temu Heinrich Heine jest wielkim niemieckim poetą, dramaturgiem i reformatorem teatru. Bycie Żydem i zarazem twórcą niemieckiej kultury nie jest tu żadną obrazą. Przeszłość jawi się jako ciąg faktów, które trzeba zrozumieć, gdyż każde wydarzenie było fragmentem dziejów narodu i państwa. Naród nie wstydi się swojej przeszłości. Są oficyny wydawnicze, których profil wyznaczony jest przez tematykę Holocaustu i ludobójstwa narodów Europy, historycy kolejnych pokoleń zajmują się zjawiskiem, któremu na imię faszyzm i Adolf Hitler. To także Niemcy.

Od rozrachunków i lustracji mają pastora Gaucka, od polityki kanclerza, który najdłużej w Europie sprawuje swój urząd, od kierowania państwem odpowiedzialnych ministrów a od organizowania życia w miastach i gminach, od finansowania niemal wszystkich wydatków publicznych — władze komunalne.

Oczywiście ludzie mają tu swoje problemy, państwo chce uchodzić ciągle za pluralistyczne i demokratyczne, od 30 lat Niemcy muszą godzić się z polityką swoich władz centralnych i chcąc nie chcąc stają się społeczeństwem wielokulturowym; najpierw przyjmowali fale Turków i Jugosłowian, potem uchodźców politycznych z innych krajów byłego bloku wschodniego, teraz także Pakistańczyków, Wietnamczyków i czarnoskórych mieszkańców biednej Afryki.

W dziedzinie książki ten pluralizm objawia się tym, że funkcjonują wydawnictwa zajmujące się edycją publikacji dla mniejszości i dla większości etnicznych, światopoglądowych, religijnych, seksualnych i wszelkich innych.

Nauka języka niemieckiego, który to obowiązek spoczywa na każdym legalnym azylancie i uchodźcy, stała się początkiem boomu na podręczniki i słowniki. Po kilku latach wydawcy niemieccy zrozumieli, że nauka niemieckiego jako języka obcego może być po prostu dobrym interesem. Ze swoimi książkami wyjeżdżają na targi książki do Ameryki Południowej i do Afryki, do Azji i Australii, wszędzie szukają ludzi, którzy chcą uczyć się niemieckiego nie tylko dla przyjemności ale i dla korzyści. Tam, gdzie następują duże inwestycje kapitałowe oraz gospodarze (przemysł, budownictwo) pojawiają się równocześnie bankowcy i właśnie wydawcy podręczników do nauki niemieckiego a także literatury biznesowej i niemieckiej literatury pięknej.

Wielu wydawców niemieckich znalazło sposób na stagnację przemysłu książkowego w kraju: tworzą przedsiębiorstwa wy-

dawnicze — najczęściej tzw. spółki córcyjne — za granicą. W ostatnich latach wielu z nich osiąga większe korzyści poza krajem niż w samych Niemczech. Pozwala to na utrzymanie ogólnie dobrej kondycji finansowej przemysłu książkowego. Że robią to Niemcy często wbrew naszym przyzwyczajeniom, to już inna historia, ale w końcu liczy się nie tylko refleks — tak cenny w boksie — ale także i efekt, tak potrzebny w prowadzeniu interesów.

Globalizacja jest ulubionym terminem szanującego się biznesu. Jednym z jej najnowszych objawów jest w branży książkowej dygitalizacja. Technika cyfrowa pozwala wszak na tworzenie publikacji elektronicznych i tytułem do chwały każdego wydawcy od 3-4 lat jest informacja w sprawozdaniu rocznym, że w tym właśnie okresie wydano tyle to a tyle publikacji dostępnych na CD-ROM-ach lub wprowadzono określone bazy danych do Internetu.

Na początku czerwca w znanej Paulskirche we Frankfurcie nad Menem odbywał się 88 Zjazd Bibliotekarzy Niemieckich. Ponieważ świątynia jest od 150 lat symbolem niemieckiej demokracji (dokładnie od 1848 r.), można tu mówić swobodnie i do rzeczy.

Biblioteki z samej swojej natury przejmują rolę centrów informacji i dokumentacji. Wymaga to jednak nakładów finansowych, które przekraczają możliwości lokalnych samorządów. Ponieważ nie tylko biblioteki publiczne ale także uczelniane, są na ich garnuszkach, dochodzi do wydarzeń, które niemieccy bibliotekarze nazywają dramatycznymi. Co dla nas jest codziennością, tam wywołuje tony alarmistyczne.

Jeden z pierwszych alarmów dotyczył zapowiedzi zaprzestania finansowania od 1997 r. ze środków federalnych (państwowych) zasłużonego Niemieckiego Instytutu Bibliotekarstwa (DBI). Pod koniec zeszłego roku miały miejsce nowe, dotychczas niespotykane zachowania: strajkowali studenci (to ci, którzy nie strajkowali od 30 lat, czyli od ujawnienia się ogólnoeuropejskiego

protestu młodzieży w 1968 r.) a ich żądania dotyczyły zwiększenia środków przeznaczonych na naukę, w tym także na odnowienie zasobów i unowocześnienie sprzętu w bibliotekach. Trzeba przy tym pamiętać, że finanse samorządów lokalnych są niemal wyłącznym źródłem utrzymania kultury i nauki w Niemczech — państwo dokłada do ogólnej puli 5 procent wydatków. Ponieważ samorządy nie wytrzymywały takich obciążeń, związanych także z wydatkami na nowe nośniki informacji, zaczęto znacznie ograniczać zatrudnienie, co objawiało się likwidacją etatów i skracaniem godzin otwarcia bibliotek.

Zjazd odbywał się pod hasłem zaczerpniętym z Goethego „*Trwa tylko to, co się zmienia*”. Jest to literacki odpowiednik współczesnego hasła dla menedżerów „*zarządzania przez zmianę*”, lub „*zarządzania zmianą*”, gdzie zmiana, paradoksalnie, jest czymś stałym, wpisanym w funkcjonowanie firmy.

Bibliotekarze niemieccy nie rozstawali się w nastrojach szampańskich. Politycy próbowali się im przymilać, wydawcy nazywali ich „biblionautami”, którzy są przewodnikami czytelników w dżungli informacyjnej, jaką sobie wspólnie fundujemy. Wrócili więc bibliotekarze do swoich miejsc pracy w przekonaniu, że wiele spraw jest niejasnych, wiele zjawisk nie do rozwiązania. W bibliotekach mają wprawdzie znane i u nas programy JASON i SUBITO, ale zagraża im konkurencja ze strony ekspansywnej informacyjnie Ameryki. Maleje liczba usług informacyjnych w bibliotekach, gdyż wiele czasopism jest w całości dostępnych na stronach WWW, a na dodatek jest coraz mniej pieniędzy na zakup czasopism naukowych.

Jak się ta wojna informacyjna zakończy, nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że Niemcy to kraj szczęśliwców, nieprawdaż?

Autor jest doradcą
dyrektora naczelnego

Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych

Sprostowanie

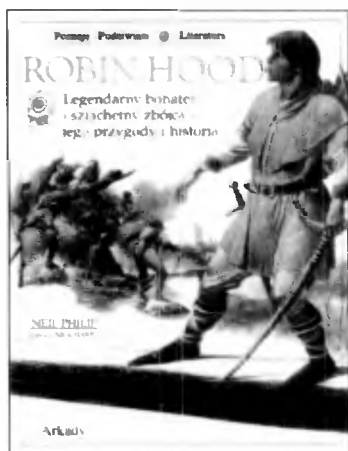
W numerze 6 „Poradnika Bibliotekarza” (1998 r.) błędnie wydrukowaliśmy nazwisko Autorki zestawienia bibliograficznego pt. „Wychowanie w rodzinie”. Prawidłowa forma: Ewa Bińkiewicz; autorka jest pracownikiem Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Piotrkowie Tryb. Serdecznie przepraszamy Autorkę artykułu.

Redakcja

Świat książki dziecięcej Recenzje, komunikaty, relacje

■ Adaptacje klasyki dziecięcej w nowej serii wydawnictw „Arkady”

Wśród licznych serii zalewających księgarnie zdarzają się całkiem ciekawe i pożyteczne zarazem. Można do nich zaliczyć z pewnością wydawaną ostatnio przez „Arkady” interesującą formę przedstawiania literatury pięknej — „Patrzę. Poznaję. Literatura”. Dotychczas ukazały się: *Czarny Książę*, *Dzwonnik z Notre Dame*, *Dracula*, *Robin Hood*, *Opowieść wigilijna*. Są to adaptacje słynnych klasycznych powieści. Ta seria jednak różni się od innych tym, że jednocześnie przybliży czytelnikowi epokę, w której dana powieść jest osadzona.



Nie jest to, niestety, pomysł rodzimych popularyzatorów literatury pięknej. Większość tego typu wydawnictw to przedruki. Ale zasługą może być przecież również wybranie z mnóstwa obcojęzycznych propozycji tej naprawdę wartościowej. A tu „Arkady” mają się czym pochwalić. Seria „Patrzę. Poznaję. Literatura” ukazała się najpierw w angielskim wydawnictwie „Dorling Kindersley”. Jej oryginalny tytuł brzmi: *Eyewitness Classic*. *Eyewitness* to po polsku „naoczny świadek” i rzeczywiście, czytelnik danej książki ma możliwość

wejścia „w epokę”, w której rozgrywa się akcja danej powieści. I tak, na przykład, podczas lektury *Dzwonnika z Notre Dame* dowiadujemy się wielu szczegółów z życia średniowiecznego Paryża, mamy też niezwykłą możliwość przyjrzenia się dokładnie architekturze słynnej katedry. Pomysł wydał mi się znakomity i do zastosowania także w adaptacji utworów literatury polskiej. Wyobraźmy sobie wydaną w tej lub podobnej serii choćby *Historię żółtej cizemki* Antoniny Domańskiej czy *Panienkę z okienka* Deotymy. Średniowieczny Kraków czy siedemnastowieczny Gdańsk mogłyby zainteresować współczesnego młodego czytelnika, a i obie powieści stałyby się dla niego bardziej zrozumiałe. Pomyślałam o takich właśnie książkach, ponieważ cała seria jest przeznaczona dla młodzieży, ale przecież można w niej zamieścić i powieści poważniejsze, odpowiednio zaadaptowane.

Sądzę więc, że pozycje z serii „Patrzę. Poznaję. Literatura” warte są z pewnością wypatrzenia w księgarni, zakupienia i przeczytania.

L. B.

■ Baśń o poszukiwaniu przyjaciela

Kilka miesięcy temu ukazał się *Przyjaciel Leśnego Licha* Gabrieli Górskiej — książka napisana przez znaną autorkę młodzieżowych powieści fantastycznonaukowych, a kierowana tym razem do odbiorcy dziecięcego. Bajka ta, zanim uzyskała formę książkową, była czytana w odcinkach w programie „Radio — dzieciom”. Na jej podstawie powstało również widowisko telewizyjne, emitowane w tym roku.

Patrzę. Poznaję. Literatura Arkady. Dotychczas ukazały się w tej serii A. Sewell: *Czarny Książę*; W. Hugo: *Dzwonnik z Notre Dame*; N. Philip: *Robin Hood*; B. Stoker: *Dracula*; Ch. Dickens: *Opowieść wigilijna*; L. Stevenson: *Dr Jekyll i Mr Hyde*. W przygotowaniu: *Baśnie 1001 nocy*, *Cudowna lampa Aladyna*, *Król Artur i rycerze Okrągłego Stołu*.

Przyjaciel Leśnego Licha to niewątpliwie warta odnotowania i polecenia proza baśniowo-metaforyczna, na tyle uniwersalna, że — podobnie jak *Mały Książę*, czy *Kubuś Puchatek* — może stanowić lekturę czytelnika w każdym wieku, co autorka potwierdza, dedykując swą opowieść *dzieciom, którym opowiadała bajki — niezależnie od tego, czy są teraz dorośli, czy nie*. Książeczka mówi o sprawach ważnych, których istnienie dziecko co prawda przeczuwa, ale ich poznanie, świadome przeżycie następuje wiele lat później, już w dojrzałym życiu. Chodzi tu mianowicie o potrzebę przyjaźni i miłości, jednym słowem — twórczej relacji z drugą osobą. Jest tu także mowa o tym, co niszczy wszelkie pozytywne doznania — smutek, znużenie, zniechęcenie, lęk, wreszcie — rozpacz.

Bohaterem tej poetyckiej opowieści jest Leśne Licho — mały skrzat z Zaczarowanego Lasu, któremu doskwiera samotność. Istoty, jakie spotykał dotychczas, z różnych powodów nie mogły, albo nie chciały zostać jego przyjaciółmi. Leśne Licho wyrusza więc w drogę na poszukiwanie przyjaciela. Zachęca je sędziwy i mądry Król Mchów:

Po prostu musisz szukać. Wtedy, prędzej czy później, znajdziesz.

Bajka — jak to bajka — kończy się szczęśliwie. Spotkanie przyjaciół rozgrywa się w metaforycznej scenerii rozświetlonej słońcem leśnej polany. Owa iluminacja, jak również subtelne oddanie głębi uczuć obu zafascynowanych sobą stworzeń pozosta-

wiają czytelnika na długo pod urokiem książki. Lektura tej opowieści pozwala dostrzec barwy ludzkich marzeń, uczuć, pragnień i zwątpień. Daje też okazję, by podelektować się piękną polszczyzną.

E. G.

Gabriela Górka: *Przyjaciel Leśnego Licha*. Warszawa: „GRAPIO”, 1997.

Księgarnia

Teresa i Sławomir Chołujowie
Warszawa, ul. Odyńca 71

BESTSELLERY

czerwiec 1998

1. Erich Vegal: Ostatni akord. SŁÓWKO ALBATROS
2. Elżbieta Kotarska: Proces czternastu. OFICYNA WYDAWN. VOLUMEN
3. Anna Brahmini: W niewoli algierskiego prawa. WYDAWN. DOLNOŚLĄSKIE
4. Aleksander Korżakow: Borys Jelcyn. Od świtu do zmierzchu. OFICYNA WYDAWN. RYTM
5. Brigitte Bardot: Inicjaty BB. Pamiętniki. VIDEOGRAF
6. Joanna Chmielewska. Harpie. VERS
7. Nicholas Evans: Zaklinacz koni. KAMELEON
8. Kitty Kelley: Dynastia Windsorów. WYDAWN. LITERACKIE
9. William Wharton: Historie rodzinne. REBIS
10. Bogusław Wołoszański: Tajna wojna Hitlera. COLORI

oprac. ELŻBIETA PEZIOR

Anna Michalak

Wystawa kultury irańskiej w Łodzi

6 kwietnia 1998 r. odbyło się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi otwarcie wystawy kultury irańskiej.

Dzięki przyjacielowi Irańczykowi, którego znamy od lat, nawiązaliśmy kontakt z Ambasadą Islamskiej Republiki Iranu w Warszawie. Attache kulturalny Ambasady życzliwie odniósł się do przedsięwzięcia. Starania o udostępnienie miejsca na wystawę trwały dość długo i zakończyły się sukcesem; dyrektor Biblioteki Uniwersytec-

kiej dr Jan Janiak wyraził zgodę na jej organizację w holu głównym Biblioteki. Niewielkiemu przesunięciu uległ tylko termin otwarcia z 21 marca (irański Nowy Rok) na 6 kwietnia ze względu na zmianę planów wystawienniczych BUŁ. Ekspozycja przysłała Ambasada, niewielka zaś liczba pochodziła ze zbiorów prywatnych. Były to bardzo piękne wyroby rękodzielnicze, m.in. naczynia, breloki, bibeloty, dekorowane technikami złotniczymi i motywami roślin-



Wystawa kultury irańskiej.



Wystawa kultury irańskiej. Od prawej: Ahmad Shammazadeh — attache kulturalny Ambasady Iranu, dr Jan Janiak — dyrektor BUL, Anna Michalak, Masoud Ahmadi, Piotr Rajchert — dyrektor Urzędu Miasta

nymi, charakterystycznymi dla tego obszaru kulturowego. Książki o Iranie, poezje staroperskie pochodziły głównie ze zbiorów BUŁ, część pięknych, bogato ilustrowanych wydawnictw przysłała Ambasada Iranu.

Uroczyste otwarcie wystawy zaszczylił swą obecnością attache kulturalny Ambasady Islamskiej Republiki Iranu Ahmad Shammazadeh; wśród oficjalnych gości był przedstawiciel władz Łodzi, dyrektor Delegatury Urzędu Miasta Piotr Rajchert. Na otwarcie przybyła ekipa stacji telewizyjnej TVN, która trzykrotnie nadała reportaż z wystawy. Informacje o niej opublikowano w łódzkiej prasie codziennej oraz w wiadomościach kulturalnych Radia Classic. Zainteresowanie trwającą trzy tygodnie wystawą było duże. Zwiedzających zachwyciły orientalne przedmioty ułożone w gablotach oraz kolorowe miniatury perskie. Chętnie czytano fragmenty staroperskich wierszy umieszczone w szklanych ekranach, które wraz z miniaturami stanowiły oprawę i dopełnienie ekspozycji. Obok gablot były wyłożone informatory turystyczne o Iranie, książki o Koranie i islamie, które chętnie

brali zwiedzający, wykazując zainteresowanie religią islamską. Ambasada dostarczała te wydawnictwa dwukrotnie.

Można stwierdzić, iż wystawa miała powodzenie większe, niż inne ekspozycje urządzane w tym mieście.

W maju br. przewieziono eksponaty do 10 Rejonowej Biblioteki Publicznej w dzielnicy Widzew, gdzie trwała dwa tygodnie. Obejrzało ją ponad tysiąc osób (czytelników, uczniów okolicznych szkół i nauczycieli).

Zorganizowanie wystawy było m.in pierwszym doświadczeniem. Włożyliśmy w to przedsięwzięcie (moja rodzina i przyjaciele, pracownicy BUŁ) wiele serca i pracy, ale warto było — dla niecodziennego przeżycia, dla przybliżenia kultury perskiej mieszkańcom Łodzi, wreszcie dla poszerzenia własnej wiedzy i pogłębienia zainteresowania historią, sztuką i literaturą tego wielkiego i pięknego kraju.

Autorka jest kierownikiem
10 Rejonowej Biblioteki Publicznej
w Łodzi-Widzew

Krystyna Szubka

Australijskie biblioteki w Brisbane

Cz. 2. Biblioteka Czerwonego Krzyża



Australijski Czerwony Krzyż jest częścią ruchu międzynarodowego, którego zasady bezpartyjności, niezależności i neutralności motywują społeczne akcje humanitarne. Oferuje społeczeństwu szeroki wachlarz usług w postaci pomocy ofiarom klęsk żywiołowych, wypadków, epidemii, szerzenia oświaty zdrowotnej, różnorodnej pomocy pielęgniarstwa dla chorych. Prowadzi kantyny, bary herbaciane oraz... biblioteki a także zajmuje się organizacją wolnego czasu pacjentów szpitalnych na rzecz innych potrzebujących.

Centrala biblioteki tejże instytucji mieści się w siedzibie Czerwonego Krzyża w centrum miasta przy ul. Adelaide nr 397, Qld 4000. Pod ten adres są kierowane wszystkie dary książkowe i tam też się je opracowuje. Do centrali zgłaszają swoje zapotrzebowa-

nie na lektury dla pacjentów 82 filie biblioteczne zlokalizowane w publicznych i prywatnych szpitalach, w domach starców, osiedlach dla rencistów, Amberley R.A.A.F. oraz w podmiejskich szpitalach większych miast w Queenslandzie.

Biblioteka Czerwonego Krzyża nie jest skomputeryzowana, a jej zbiory nie są inwentaryzowane, ponieważ pochodzą głównie z darów od pacjentów, z bibliotek różnych instytucji, szkół i z bibliotek publicznych. Jedynie książki z dużym drukiem kupowane za pieniądze tejże instytucji są inwentaryzowane i strzeżone przy zwrocie. Biblioteka wybiera dla siebie z darów odpowiednie pozycje, zaś pozostałe materiały typu: albumy, monografie, książki zawodowe przekazuje do księgarni Czerwonego Krzyża, a uzyskany dochód zasila budżet instytucji. Zbiory biblioteczne dzieli się na gatunki literackie: książki przygodowe, przyrodnicze, podróżnicze, romanse; natomiast czasopisma ze względu na przeznaczenie: dla kobiet, mężczyzn i dla dzieci. Księgozbiór gromadzi się do biblioteki według kryteriów biblioterapeutycznych tekstu; lektura powinna być optymistyczna, przyjemna i nietrudna do czytania przez pacjentów pomiędzy licznymi zabiegami lekarskimi. W zbiorach biblioteki dominują opowiadania, zabawne powieści i historyjki, pozycje popularnonaukowe o bardzo ogólnym zakresie informacyjnym, przeplecione ciekawostkami.

Lektura szpitalna powinna oderwać czytelnika od choroby, utrapień dnia codziennego i od spraw zawodowych. Pod względem fizycznym książki dla tego typu biblio-

teki muszą być lekkie i najlepiej średniego formatu. Ciężkie i nieporęczne kształty książek są uciążliwe dla osłabionych rąk pacjentów i starców.

Księgozbiór biblioteczny przygotowuje się bardzo starannie do udostępniania czytelnikom, wycierając z książek wszelkie napisy i pieczętki, przecierając brzegi kart papierem ściernym, naklejając na środkowe strony okładki świeżą okleinę oraz lakierując okładkę. Tak przygotowane książki oznacza się w trzech miejscach emblematami Czerwonego Krzyża.

Obsługa biblioteki Czerwonego Krzyża składa się z ok. 120 pracowników społecznych. Na etatach zatrudnieni są tylko kierownik biblioteki oraz kilku pracowników w najbardziej ruchliwych punktach szpitalnych. Pracowników społecznych dobiera się bardzo starannie i szkoli zgodnie z siedmioma naczelnymi zasadami tej instytucji, jak: człowieczeństwo, bezpartyjność, niezależność, neutralność, społeczność usług, jedność i uniwersalność. Przeniesienie punktu ciężkości na człowieczeństwo w służbie cierpiącym i potrzebującym zawsze i wszędzie, bez kierowania się uprzedzeniami, wyczuła pracowników Czerwonego Krzyża także na wzajemne relacje w czasie pracy i poza nią, co korzystnie wpływa na budowę zdrowych układów w instytucji oraz na bardzo przyjemną atmosferę.

Autorka jest kustoszem
w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej
w Lublinie

W numerze 10 „Poradnika Bibliotekarza” ukaże się ostatnia część cyklu pt. „Biblioteka Uniwersytetu Queenslandzkiego”.

Biblioteka Szkoły Podstawowej w Kisielicach ma własny ekslibris



Szkoła Podstawowa w Kisielicach, przy współpracy z nauczycielem plastyki mgr Izabelą Traczyk, przeprowadziła konkurs na ekslibris biblioteki. W konkursie tym brali udział uczniowie kl. VII. Zwyciężył projekt Dariusza Gabryszewskiego z klasy VII b. Ekslibris wykonali uczniowie kl. VII b pod fachowym okiem nauczyciela prac technicznych mgr. Adama Mańki. Ten znak własności biblioteki szkolnej znajduje się na książkach bibliotecznych oraz na nagrodach książkowych dla uczniów wyróżniających się we współpracy z biblioteką szkolną.

Od tej pory biblioteka szkolna w Kisielicach może pochwalić się własnym ekslibrisem, który jest jej wizytówką.

REGINA DOMACHOWSKA

Moje lektury

Andrzej Kempa

Rozbiła się bania z prozą

Nie minęły dwa lata, a do obiegu czytelniczego trafiła kolejna, trzecia już książka Jana Burakowskiego *Trochę za dużo szczęścia*, zawierająca trzy opowieści kosińskie i nawiązująca treścią i sposobem narracji do debiutu literackiego pisarza, jakim była *Najpiękniejsza dziewczyna i inne opowieści*. Niech się więc łaskawy czytelnik nie dziwi, że sparafrazowałem w tytule znaną sentencję Mickiewicza: „Jakby się nagle nade mną bania z poezją rozbiła”. Krytyka literacka życzliwie przyjęła wcześniej wydane książki Burakowskiego, myślę więc, że i najnowsza wzbudzi zainteresowanie krytyków, zaś czytelnikom umożliwi posmakowanie dobrego pisarstwa.

W nocie wydawniczej na czwartej stronie okładki czytamy: „Podczas lektury tej książki Czytelnik poznaje historię jednego z najpiękniejszych i najzasobniejszych domów miasta, przeżywa niespodzianki i zasadzki intymnego życia prawie samotnego pana po pięćdziesiątce i niebanalne kłopoty rodzinne pani Więżyńskiej. Wszystko to osadzone w realiach obyczajowych i gospodarczych przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych”.

Tu, w przeciwieństwie do *Najpiękniejszej dziewczyny* fabuła jest bardzo statyczna; opowiadanie tytułowe *Trochę za dużo szczęścia*, czyli *banalna historia pewnego domu* poprzez konwencję monologu starszego pana zdominowała całość dzieła. Ale jest to też opowiadanie najlepsze, najbardziej dojrzałe literacko i filozoficznie. Opowiedziane

przez autora dzieje życia starszego pana są w gruncie rzeczy banalne, nie zawierające niczego poza konstatacją, że los był dlań łaskawy. Słuchacz monologu stwierdza: „Może to i banalna historia. Bo w ogóle los człowieka, gdy spojrzeć na to z boku, jest zawsze banalny. Każdy się rodzi, dorasta, chce założyć rodzinę. Właściwie losy tysięcy i milionów ludzi są do siebie bliźniaczo podobne. Ale pana banał był piękny i daj mi, dobry Boże, bym ja mógł, podsumowując własne życie, doliczyć się tyle szczęścia! Niech mi pan powie, panie Leonie, dlaczego sarka pan na jego nadmiar? Co właściwie chciałby pan ze swego szczęścia oddać?”

Indagowany odpowiada: „Oddać? No, widzi pan, człowiek jest zachłanny i wszystko chciałby garnąć do siebie. Oddać? Niczego, co przeżyłem, nie chciałbym oddać! Ale tak sobie czasem myślę, że moje dzisiejsze smutki wynikają właśnie z nadmiaru szczęścia”. Tkwi w tych słowach epikurejska radość życia i poczucie dobrze spełnionych obowiązków, wyrosłe z podglebia traktatu *O szczęściu* Władysława Tatarkiewicza.

Gratulować należy Burakowskiemu weny pisarskiej, co wskazuje, że już niebawem ukaże się kolejne dzieło tego utalentowanego autora, doskonale znanego czytelnikom prasy i wydawnictw bibliotekarskich.

Jan Burakowski: *Trochę za dużo szczęścia. Trzy opowieści kosińskie*. Sierpc: Nakładem Autora, 1998. — 146, (5) s.

Nie zapomnij o prenumeracie!!!

Skamieniała rzeka czasu



*Już myślałem, że Ciebie wielkiego zobaczę,
A Tyś mignął mi w polu jak najprostszy mak.
Zakryj mi twarz rękawem, niech się nie rozplaczę,
Że nie do mnie Ci mówić przez ognisty krzak.*

W dorobku pisarskim Michała Jagiełły, jest to drugi już tom świadczący o tym, że jego zainteresowania skupiają się na problematyce taternickiej i alpinistycznej, traktowanej jako swoisty wykładnik ludzkiego losu. Jagiełło nie chodzi bynajmniej o odrywanie egzotyki pejzażu wysokogórskiego, choć jego niezwykłość stara się oddać z maksymalną siłą artystyczną. Metaforyka, jaką się w tym względzie posługuje, nader zresztą szczerze, nie jest jednak estetyzująca — ma charakter *par excellence* filozoficzny. Nie chodzi mu też o potraktowanie stawianych przed alpinistą wyzwań jako sprawdzianu tego, co się mieści w nie dającym się zastąpić żadnym polskim odpowiednikiem, hiszpańskim pojęciu „*machismo*”.

Ten wiersz z wczesnego okresu twórczości Jana Twardowskiego przypomniał mi się — bo nie mógł się nie przypomnieć — nad kartami zawartego w tym tomie opowiadania Michała Jagiełły „Szczelina losu”. Jego bohater, kompozytor, *utknął w polowie ze swoją mszą. Nawet nie wiedział, jak powinien ją zatytułować. Może „Dymiący krzak”, a może „Pęknięta szczerzość”? To ma być msza jak u dawnych majstrów: skrzypce i altówki, wiolonczele i kontrabasy. I koniecznie klawesyn. Duże partie dla dziewczęcego chóru. Soprany, soprany. I nieodzowny kontratenor otwarzający anielskie pienia.*

I następuje wspaniałe wyliczenie tych cudów tatrzańskiego krajobrazu, które stanowią dla bohatera opowiadania stymulujące jego wyobraźnię bodźce. Bodźce jedyne w swoim rodzaju — uskrzydłające i obezwładniające zarazem. Sytuujące artystę — i człowieka — w obliczu Niepojętego i Niewyobraźnego, do którego jedynie można się zbliżyć, poszukiwać, wypatrywać. A nigdy — posiadać, zawłaszczyć, zawiązać.

Bohaterowi opowiadań Jagiełły góry dają asumpt do uświadomienia sobie z pełną wyrazistością, kim jest i jaki sens ma jego życie i tylko temu samopoznaniu służą zarówno fabularne zawężenia akcji, jak i stylistyczna wirtuozeria narratora, świadoma wszystkich sztuczek, wyczynianych w opisach alpinistycznych i konsekwentnie redukująca je do formuł w istocie etycznych. Dla bohatera prozy Jagiełły *celem był, oczywiście, szczyt. Ale szczyt uzyskiwał szczególne dopełnienie, jeśli w drodze ku niemu lub w czasie zejścia przydarzył się właśnie ten moment zatrzymania się pośrodku rzeki czasu.*

To w takim momencie doznaje się owej pełnej świadomości — sensu własnego istnienia. Leżący na stromym stoku nad skalną żerwą, unieruchomiony bólem, bohater opowiadania „Bardzo stara robota” zaczyna się modlić: *Ulituj się nade mną. Nie umiałem ukorzyć się w pokorze. Ratuj. Już mnie ratujesz, bo ustępuje dzikie przerażenie. Bo nie zatracilem zdolności gry na wewnętrznej muzyce słów. Nie można chyba oczekiwać pełniejszego aktu nadziei w obliczu ostate-*

cznej próby. Bohater „Zimnej kołyski” przeżywa tę chwilę w inny sposób (i znów nie można nie usłyszeć w opisie jego sytuacji egzystencjalnej dalekiego echa Trenów: *Gdziekolwiek jest, jeśliś jest, lituj mej żalności...*); *Boże, jeśli jesteś i kimkolwiek jesteś, pomóż mi – belkocze z wargami w świeżej ranie zrabanego lodu. (...) Ma świadomość grozy swego położenia. Wie, że powinien przechylić szalę na korzyść życia. I właśnie wtedy ogarnia go ciepło i błogość rezygnacji. Jest tylko wielkim pulsującym sercem, którego rytm udziela się całej ścianie. Chce się poddać temu rytmowi, bo czuje, że oto zbliża się ten ktoś nieznany, choć przecież przezuwany, oczekiwany i nawet bliski.*

Dawno nie czytałem — nie tylko po polsku — zdań tak wyraziście i zarazem subtelnie otwierających przed czytelnikiem metafizyczną perspektywę widzenia ludzkiego losu. Łatwo dowieść, w jak znacznym stopniu nowe jest podejście Michała Jagielly do problematyki taternickiej w naszej literaturze, jak konsekwentnie i śmiało przekracza on niemal obowiązujące w niej dotychczas ramy „przygód z dziewczyną, skałą i śmiercią” (by sięgnąć po tytuł książki Jana Alfreda Szczepańskiego) z jednej, a „wyrp” przedsiębranych „w stronę Pysznej” (by z kolei sięgnąć po tytuł tomu Andrzeja Ziemińskiego) przez „samotnych szeryfów” z drugiej strony. Równie też łatwo odczytać z toczących się na kartach książki Jagielly dyskursów o sztuce wnikliwie przestrogi zarówno przed jej profesjonalnym wyjałowieniem, jak i postnietzscheańskim odczłowieniem.

Najciekawsze jednak — dla mnie właśnie — z artystycznego punktu widzenia, bo

najbardziej we współczesnej literaturze występująca — jest owa perspektywa metafizyczna. Nie wiem, czy wypada się przyznać, że mi jej bardzo w tej literaturze brakuje, że utkwiły mi na całe życie w pamięci różne jej dawne literackie manifestacje i odżywają w niej w chwilach szczególnego wzruszenia. Na katedry francuskie nie potrafię nie patrzeć przez pryzmat Huysmansa, pod wieżą katedry w Salisbury stałem godzinami, wypełniony wizjami Goldinga.

Myszę, że takiej perspektywy nie są w stanie zastąpić samouspokajające i samopotwierdzające deklaracje wyznawcze, które w sztuce stają się pustostłowiem. Ludzi bowiem wydaje się łączyć w znacznie większym stopniu wspólnota zbłądzeń i poszukiwań niż triumf odnalezienia i objęcia w posiadanie.

Myszę, więc, że siłę przemawiania do najgłębiej utajonych stref „egzystencjalnego niepokoju”, żywionego przecież w różnym stopniu i różnych formach przez każdego człowieka, mają artystyczne akty poszukiwania i nadziei, które stanowią o wspólnym człowieczeństwie ludzi, mogących poza tym różnić się między sobą pod każdym innym względem. Zakrojona na uniwersalistyczną miarę metafizyczna warstwa opowiadań Michała Jagielly stanowi o ich wartości poza taternicko-alpinistycznym i wszelkim innym partykularnym kontekstem.

Michał Jagiello: *Za granicą, gran.* Warszawa: „Iskry”, 1998 — 166 s.

* * *

Tekst recenzji publikowany był w miesięczniku „Przegląd Powszechny” 1998 nr 4.

Andrzej Słobodziński

KRAJOBRAZ

Tylko cisza
nas wszystkich pogodzi
czas leci
widok wraca
kamień
Kain
spadł
i od razu za kratki

GÓRY I JA

Tu góra z górą
człowiek sam
butom
języki wiąże.
Cisza
gryzie wędzidło trawki.
Spotykam kogoś
i dopiero
góra z górą
strumień słów.

zimowych gałązek.
Kobieta niesie w dłoniach
słowo
jeszcze ciepłe.
Starzec
na brzegu wody
jak siwa poczwarka
białego cumulusa
który na burzę idzie.
Rwie go w nodze
na którą klęka zawsze
kiedy prosi.

Andrzej Słobodziński — bibliotekarz, poeta, malarz. Pracuje w Filii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zakopanem „Bystre”. W 1997 r. obchodził 30-lecie pracy zawodowej. Od najwcześniejszych lat pisze poezję, a od 1982 r. maluje. Drukowane w „Poradniku” wiersze pochodzą z tomiku *Jego wina* — debiutu książkowego (Nowy Sącz 1984). Dewizą autora są słowa: „odwaga prezentacji własnej twórczości nie zawsze prowadzi do klęski”.

WARSZTATY CZYTELNICZE

Beata Bukowska

Witaj szkoło — żegnaj szkoło...

Scenariusze imprez związanych tematycznie ze szkołą

Zestawienie bibliograficzne

Rozpoczęcie roku szkolnego

Książki

1. Bury A.: Program na rozpoczęcie roku szkolnego. W: Polonistyczne scenariusze w szkołach ponadpodstawowych. Pod red. J. Adamczak. Kielce 1996, s. 176-181

2. Chotomska W., Bisko W.: Dzień dobry, szkoło: W: Kiermasz różności. Pod red. A. Czetwertyńskiego. Warszawa. 1975, s. 8-12

3. Kaczmarczyk B.: „Czołem pierwszaki”. Montaż poetycki z okazji powitania klas pierwszych w szkole podstawowej. W: Poetycki kalendarz młodych. Katowice 1981, s. 58-65

4. Kaczmarczyk B.: „Zaraz rozlegnie się dzwonek...”. Montaż literacki dla starszej młodzieży na rozpoczęcie roku szkolnego. W: Poetycki kalendarz młodych. Katowice 1981, s. 66-72

5. Kaczmarczyk B.: „Żegnajcie lasy zielone...”. Montaż literacki dla dzieci szkół podstawowych. W: Poetycki kalendarz młodych. Katowice 1981, s. 51-57

6. Leksowska L., Supronowicz I.: Wracamy do szkoły. W: Inscenizacje pełne radości dla klas 1-3. Wybór i oprac. R. Przymus. Łódź 1995, s. 10-15

7. Machura W.: Rozpoczęcie roku szkolnego. W: Machura W.: Bez kapelusza. Propozycje imprez dla teatryku szkolnego. Kielce 1995, s. 13-16

8. Pitagoras się kłania! Program na inaugurację roku szkolnego. W: Nasze zabawy. Materiały repertuarowe na szkolne imprezy okolicznościowe. Wybór i oprac. H. Winowicz. Warszawa 1968, s. 39-54

9. Tłuczkiwicz E.: Żegnajcie wakacje — witaj szkoło. W: Scenariusze imprez szkolnych dla klas I-III. Po red. I. Służewskiej i I. Chyły-Szypułowej. Kielce 1995, s. 5-10

Artykuły

1. Kurcab-Karkoszka B.: Pani Jesień idzie z nami do szkoły. Montaż poetycki z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego dla uczniów szkół podstawowych. „Biuletyn Pedagogiczny” 1990 nr 2 s. 26-29

2. Leksowska L., Supronowicz I.: Wracamy do szkoły. Scenariusz uroczystości na roz-

poczęcie roku szkolnego. „Biblioteka w Szkole” 1993 nr 6 s. 31-33

3. Łosik Z.: Propozycja scenariusza inscenizacji... „Życie Szkoły” 1989 nr 9 s. 555-559

[Dla klasy III szkoły podstawowej]

4. Tłuczkiewicz E.: Żegnajcie wakacje — Witaj szkole! „Nauczanie Początkowe” 1989/90 nr 6 s. 543-547

Pasowanie na ucznia

Książki

1. Długosz J.: Uroczystości i imprezy w procesie dydaktyczno-wychowawczym klas początkowych. Rzeszów 1992, s. 25-31

[Ślubowanie klas I i pasowanie na ucznia]

2. Kiercz J.: Uroczystość ślubowania uczniów klas I. W: Scenariusze imprez szkolnych dla klas I-III. Pod red. I. Służewskiej i I. Chyły-Szypułowej. Kielce 1995, s. 22-32

3. Kwietniewska M.: Pierwszaki (scena na ślubowanie I klas). W: Kwietniewska M.: Pani na opak (miniatury sceniczne). Kraków 1996, s. 11

4. Kwietniewska M.: Spotkanie z Pino-kiem (scena na ślubowanie I klas). W: Kwietniewska M.: Pani na opak (miniatury sceniczne). Kraków 1996, s. 13-15

5. Wiśniewska K.: Uroczyste ślubowanie — pasowanie na ucznia. W: Scenariusze imprez szkolnych dla klas I-III. Pod red. I. Służewskiej i I. Chyły-Szypułowej. Kielce 1995, s. 11-21

Artykuły

1. Hauzer E.: Propozycja scenariusza ślubowania uczniów klas pierwszych. „Życie Szkoły” 1994 nr 5 s. 293-297

2. Jędras H., Kulińska M., Mikulska A.: Propozycja scenariusza pasowania na uczniów w formie turnieju trzech klas pierwszych. „Życie Szkoły” 1995 nr 6 s. 355-358

3. Jurek A., Baczyńska R.: Ślubowanie klas pierwszych. „Życie Szkoły” 1997 nr 7 s. 417-419

4. Majewska A.: Pasowanie na ucznia i nadanie imienia klasie 1. „Życie Szkoły” 1975 nr 6 s. 42-45

5. Malicka J., Owsiańska J., Szablewska M.: Ślubowanie I klasy. „Życie Szkoły” 1997 nr 9 s. 548-553

6. Michaluk S.: Czas pierwszego dzwonka. Pasowanie na ucznia I klasy — scenariusz obrzędowości świeckiej. „Biuletyn Pedagogiczny” 1983 nr 2 s. 39-46

7. Pachulska C.: Pasowanie pierwszoklasistów. „Życie Szkoły” 1975 nr 10 s. 23-24

8. Piotrowska M.: Propozycja uroczystości pasowania pierwszoklasistów. „Życie Szkoły” 1997 nr 5 s. 292-294

Dzień Edukacji Narodowej

Książki

1. Bałańska W.: Nasza Pani. W: Nauczycielom — uczniowie; wiersze, inscenizacje i piosenki na uroczystości nauczycielskie. Wybór i oprac. E. Frątczak i J. Frątczak. Bydgoszcz 1995, s. 89-90

2. Bury A.: Scenariusz akademii na Dzień Nauczyciela. W: Polonistyczne scenariusze w szkołach ponadpodstawowych. Pod red. J. Adamczak. Kielce 1996, s. 182-186
[Scenka „Szkoła przyszłości”]

3. Bury A.: Scenariusz akademii na Dzień Nauczyciela. Egipt. W: Polonistyczne scenariusze w szkołach ponadpodstawowych. Pod red. J. Adamczak. Kielce 1996, s. 191-198

4. Bury A.: Scenariusz akademii na Dzień Nauczyciela. Prehistoria. W: Polonistyczne scenariusze w szkołach ponadpodstawowych. Pod red. J. Adamczak. Kielce 1996, s. 187-190

5. Chotomska W., Bisko W.: Dzień Nauczyciela — serca rozwesela! W: Pegazem przez szkolny rok. Pod red. A. Ponieckiej-Piekutowskiej. Warszawa 1982, s. 210-217

6. Gałczyńska E., Garczyk Z.: Naszym nauczycielom. W: Gałczyńska E., Garczyk Z.: Uczcijmy wierszem i piosenką. Płock 1994, s. 7-15

7. Jak to było z wagą? Program na Dzień Nauczyciela. W: Nasze zabawy. Materiały repertuarowe na szkolne imprezy okolicznościowe. Wybór i oprac. H. Winowicz. Warszawa 1968, s. 55-68

8. Kwietniewska M.: Pani na opak (fantazja sceniczna). W: Kwietniewska M.: Pani na opak (miniatury sceniczne). Kraków 1996, s. 17-21

[Dla uczniów młodszych klas szkół podstawowych]

9. Lewandowska B.: Umówmy się na spotkanie. W: Pegazem przez szkolny rok. Po red. A. Ponieckiej-Piekutowskiej. Warszawa 1982, s. 218-220

10. Łochocka H.: Z naszą Panią w świat szeroki. W: Inscenizacje pełne radości dla klas I-III. Wybór i oprac. R. Przymus. Łódź 1995, s. 20-22

11. Machura W.: Dzień Nauczyciela. W: Machura W.: Bez kapelusza. Kielce 1995, s. 17-20

12. Szafraniec E.: „Kwiaty dla nauczycieli”. Montaż poetycki dla dzieci i młodzieży szkół podstawowych. W: Poetycki kalendarz młodych. Katowice 1981, s. 75-95

13. Szafraniec R.: „Podziękowanie”. Montaż poetycki dla młodzieży szkół średnich. W: Poetycki kalendarz młodych. Katowice 1981, s. 96-104

14. Śliwierska W.: Dzień Edukacji Narodowej (miniatura sceniczna dla klas I-III). Kraków 1996, s. 14

15. Wieczorek G.: Dzień Komisji Edukacji Narodowej. W: Scenariusze imprez szkolnych dla klas I-III. Pod red. I. Służewskiej i I. Chyły-Szypułowej. Kielce 1995, s. 35-42

16. Wyrwicz M.: „Jakże nie płonąć w podzięce...” Montaż na Dzień Nauczyciela. W: Scenariusze na cały rok. Cz. 1. Pod red. E. Doroszkiewicz i K. Staszewskiej. Kielce 1995, s. 68-76

Artykuły

1. Andres M.: Nauczycielska rzecz (projekt imprezy szkolnej z okazji Dnia Edukacji). „Wychowawca” 1995 nr 9, s. 21-24

[Dla uczniów klas V-VIII i szkół średnich]

2. Badura M.: Sercem za serce. Scenariusz apelu z okazji Dnia Edukacji Narodowej. „Poradnik Bibliotekarza” 1995 nr 9 s. 39-41

3. Cencek Z.: Propozycje materiałów do inscenizacji. „Życie Szkoły” 1991 nr 6 s. 365-366

[Dla uczniów klas I-III]

4. Jachimczak B.: Dzień Nauczyciela w naszej klasie (montaż słowno-muzyczny). „Poradnik Bibliotekarza” 1987 nr 9 s. 21-23

5. Wieczorek G.: Dzień Komisji Edukacji Narodowej. „Nauczanie Początkowe” 1989/90 nr 6 s. 557-562

6. Wójcicka E., Włodarz A.: Święto Edukacji Narodowej. Scenariusze akademii (z występem raperów i pokazem mody szkolnej). „Biblioteka w Szkole” 1997 nr 6 s. 20-23

7. Wyrwicz M.: „Jakże nie płonąć w podzięce”. Montaż na rocznicę powstania ZNP lub Dzień Nauczyciela. „Język Polski w Szkole dla klas IV-VIII” 1989/90 nr 1 s. 112-117

Zakończenie roku szkolnego

Książki

1. Chyła-Szypułowa I.: Żegnaj szkoło. W: Scenariusze imprez szkolnych dla klas I-III. Pod red. I. Służewskiej i I. Chyły-Szypułowej. Kielce 1995, s. 147-159

2. Gałczyńska E., Garczyk Z.: Jakże nie płonąć w podzięce. W: Gałczyńska E., Garczyk Z.: Uczcijmy wierszem i piosenką. Płock 1994, s. 100-106

[Zakończenie szkoły podstawowej]

3. Gałczyńska E., Garczyk Z.: Płon niesiemy. W: Gałczyńska E., Garczyk Z.: Uczcijmy wierszem i piosenką. Płock 1994, s. 111-115

4. Gałczyńska E., Garczyk Z.: Szkoło! Szkoło! Gdy cię wspomnam... W: Gałczyńska E., Garczyk Z.: Uczcijmy wierszem i piosenką. Płock 1994, s. 107-111

[Zakończenie szkoły podstawowej]

5. Gałczyńska E., Szczepańska E., Wernik E.: Konspekty godzin wychowawczych dla klas IV-VIII. Płock 1995, s. 65-70

[Inscenizacja o wakacjach „Jutro popłyniemy daleko” albo „Piękna nasza Polska cała”]

6. Kwietniewska M.: Już nauka się skończyła. W: Kwietniewska M.: Pani na opak (miniatury sceniczne). Kraków 1996, s. 65-69

[Dla uczniów młodszych klas szkół podstawowych]

7. Kwietniewska M.: Za chwilę wakacje. W: Kwietniewska M.: Pani na opak (miniatury sceniczne). Kraków 1996, s. 71-74

[Dla uczniów klas szkół podstawowych]

8. Kwietniewska M.: Żegnaj, ósma klaso (scenka dialogowa). W: Kwietniewska M.: Pani na opak (miniatury sceniczne). Kraków 1996, s. 59-63

[Dla uczniów młodszych klas szkół podstawowych]

9. Lewandowska B.: Podróż nie z tej ziemi. W: Pegazem przez szkolny rok. Pod red. A. Ponieckiej-Piekutowskiej. Warszawa 1982, s. 296-299

10. Łoś J., Składanowski H.: Pożegnanie klas ósmych w szkole podstawowej. W: Scenariusze imprez szkolnych. Po red. B. Blei. Toruń 1995, s. 70-73

[Przebieg oficjalnej części uroczystości]

11. Machura W.: Niebieskie pożegnanie. W: Machura W.: Bez kapelusza. Kielce 1995, s. 64-71 [2 propozycje dla uczniów klas ósmych]
12. Marek P.: Żegnaj maturo. W: Polonistyczne scenariusze w szkołach ponadpodstawowych. Pod red. J. Adamczak. Kielce 1996, s. 139-159
13. Michaluk S.: Jutro wakacje. Program estradowo-kabaretowy na zakończenie roku szkolnego i pożegnanie uczniów klas VIII. W: Poetycki kalendarz młodych. Katowice 1981, s. 275-290
14. Michaluk S.: „Na świadectwach, wzbici w radość odlatują uczniowie”. Program poetycko-satyryczny na zakończenie roku szkolnego i pożegnanie szkoły przez maturzystów. W: Poetycki kalendarz młodych. Katowice 1981, s. 291-309
15. O czym opowiada stary zegar. Program na zakończenie roku szkolnego. W: Nasze zabawy: materiały repertuarowe na szkolne imprezy okolicznościowe. Wybór i oprac. H. Winowicz. Warszawa 1968, s. 23-37
16. Terlikowska M.: Jak żegnamy się ze szkołą. W: Inscenizacje pełne radości dla klas I-III. Wybór i oprac. R. Przymus. Łódź 1995, s. 192-199
17. Terlikowska M.: Jak żegnamy się ze szkołą. W: Pegazem przez szkolny rok. Pod red. A. Ponieckiej-Piekutowskiej. Warszawa 1982, s. 288-295
18. Terlikowska M.: Wakacyjny bagaż. W: Inscenizacje pełne radości dla klas I-III. Wybór i oprac. R. Przymus. Łódź 1995, s. 212-217
19. Terlikowska M.: Wakacyjny bagaż. W: Pegazem przez szkolny rok. Pod red. A. Ponieckiej-Piekutowskiej. Warszawa 1982, s. 300-307
20. Wójcik D.: „Zachować we wdzięcznej pamięci...” — program na okoliczność pożegnania absolwentów klas ósmych. W: Scenariusze na cały rok. Cz. 1. Pod red. E. Doroszkiewicz i K. Staszewskiej. Kielce 1995, s. 59-67
21. Zielińska H.: Rozmowa na szkolnym podwórku. W: Inscenizacje pełne radości dla klas 1-3. Wybór i oprac. R. Przymus. Łódź 1995, s. 203-206
2. Chylanka I.: Żegnaj szkoło. „Nauczanie Początkowe” 1989/90 nr 6 s. 614-622
3. Fryc L.: Pożegnanie uczniów klasy VIII. „Biblioteka w Szkole” 1996 nr 4 s. 16
4. Jachimczak B.: Żegnaj nam, szkoło! Montaż poetycko-muzyczny dla klasy VIII. „Poradnik Bibliotekarza” 1986 nr 4 s. 25-27
5. Jachowska-Stasiak J.: Pożegnanie absolwentów szkoły podstawowej. „Biblioteka w Szkole” 1995 nr 5 s. 17
6. Kapitan S.: Trędowaty, bo nie kochany. Inscenizacja na zakończenie klasy ósmej. „Biblioteka w Szkole” 1995 nr 5 s. 12-14
7. Kuncewicz-Dygała D.: Między nami – uczniami a profesorami. Scenariusz imprezy na zakończenie szkoły. „Poradnik Bibliotekarza” 1997 nr 5 s. 26-28
8. Leksowska L., Supronowicz I.: Witajcie wakacje. Inscenizacja na uroczyste zakończenie roku szkolnego. „Poradnik Bibliotekarza” 1992 nr 4 s. 17-19
9. Lewandowska D.: Przed wyjazdem. „Nauczanie Początkowe” 1989/90 nr 6 s. 622-624
10. Michaluk S.: „Rok szkolny zawsze za długo trwa...”. Scenariusz dla teatryku małych form na zakończenie roku szkolnego. „Biuletyn Pedagogiczny” 1987 nr 2 s. 17-20
11. Mida B.: Pożegnanie szkoły. Scenariusz uroczystości. „Poradnik Bibliotekarza” 1993 nr 3 s. 34-37
12. Mida B.: Scenariusz pożegnania absolwentów klas ósmych. Występ klasy VII. „Język Polski w Szkole dla klas IV-VIII” 1990/91 nr 5 s. 76-86
13. Szafraniec R., Kaczmarczyk B.: Do wakacji tylko tydzień. Montaż poetycki dla młodszych klas szkół podstawowych. „Biuletyn Pedagogiczny” 1979 nr 3 s. 42-45
14. Wójcik D.: „Zachować we wdzięcznej pamięci...” — scenariusz uroczystości pożegnania absolwentów klas ósmych. „Język Polski w Szkole dla klas IV-VIII” 1993/94 nr 5 s. 89-99

Inne inscenizacje o szkole — na różne okazje

Książki

1. Drozd-Starkłowa A.: Nasza klasa. W: Inscenizacje pełne radości dla klas 1-3. Wybór i oprac. R. Przymus. Łódź 1995, s. 218-220

Artykuły

1. Brzostkiewicz I., Dajtrowska Z.: Scenariusz uroczystości pożegnania absolwentów klas VIII. „Język Polski w Szkole dla klas IV-VIII” 1987/88 nr 4 s. 542-550

Warsztaty czytelnicze

2. Nieborak K.: Pamięć maluje przeszłe lata (program poetycko-muzyczny na zjazd absolwentów). W: Polonistyczne scenariusze w szkołach ponadpodstawowych. Pod red. J. Adamczak. Kielce 1996, s. 88-102

Artykuły

1. Jachimczak B.: „Ucz się, ucz...”. Obrazek szkolny. „Biblioteka w Szkole” 1992 nr 7/8 s. 28-31

[Inscenizacja w formie rozmowy prowadzonej przez uczniów — o szkole, nauce i nauczycielach]

2. Leksowska L., Supronowicz I.: „Straszna klasa”. Scenariusz imprezy przygotowanej przez klasę IV. „Poradnik Bibliotekarza” 1992 nr 3 s. 16-19

3. Łopata A.: Zastrzyk humoru dla szkoły.

„Język Polski w Szkole Średniej” 1994/95 nr 2 s. 121-123

[Tekst „Przemówienie posłanki z lobby oświatowego” — fragment programu kabaretu szkolnego]

4. Michaluk S.: Scenariusz imprezy jubileuszowej szkoły lub placówki oświatowo-wychowawczej. „Biuletyn Pedagogiczny” 1987 nr 1 s. 14-19

Autorka jest nauczycielem — bibliotekarzem w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Katowicach — Filia Dąbrowa Górnicza

Scenariusze szkolnych przedstawień teatralnych i poetyckich

Anna Kurnicka: Scenariusze przedstawień szkolnych. Inscenizacje teatralne i poetyckie. Kraków: Oficyna Wydawn. „Impuls”, 1998.

KSIAŻKA DLA NAUCZYCIELA I BIBLIOTEKARZA

Elżbieta Maruszczak

„Pojawił się sponsor! Daje nam komputer!”

Przyszła do mnie znajoma bibliotekarka z rewelacyjną wieścią: Pojawił się Sponsor! Daje nam komputer! I co ja mam zrobić? Może lepiej nie brać... Zdziwiłam się bardzo tymi wątpliwościami, bo sama na takiego Sponsora czekam jakoś bez skutku... — Brać, oczywiście!

Okazało się, że Sponsor oczekuje reklamy poprzez efektowne wykorzystanie daru. A jakie efekty można uzyskać w bibliotece z jednej maszyny? Przecież do wypożyczania, przeglądania zbiorów i wprowadzania danych potrzeba co najmniej kilku... A i wyniki widoczne są, łagodnie mówiąc, nie od razu...

Maszyna okazała się nowa (Pentium 166 MMX, 32 MB RAM, czytnik CD, kolorowy monitor, Windows 95). Trzeba było tylko wymyślić jakiś efektowny sposób jej użytkowania.

Zaczęłyśmy pisać scenariusz.

Najlepiej komputer prezentować się będzie w Oddziale dla Dzieci (duże przestrzenie, kolorowe otoczenie) i tam też najszybciej zostanie zauważony (wielu nieletnich użytkowników ciekawych wszelkich nowości; na dokładkę niektórzy z nich przeprowadzają rodziców — bywa, że konku-

rentów naszego Sponsora). Uwaga! Szansa na następne dary!

Nowość już została zauważona i wieść się rozeszła... Teraz dobrze byłoby utwierdzić otoczenie w przekonaniu, że taka maszyna w bibliotece jest niezbędną.

Kupujemy oprogramowanie biblioteczne (MAK lub SOWA, albo chociaż kawałek SOWY — moduł informacyjno-wyszukiwawczy) i w godzinach rannych bibliotekarki oraz przyuczeni wolontariusze wprowadzają katalog książek oraz kartotekę czytelników (dokupujemy czytnik kodów paskowych i jednocześnie oklejamy wprowadzane książki. Zaczynamy wprowadzanie od nowych nabytków, a potem, a miarę nabierania wprawy, również te wcześniejsze).

Potem przychodzą dzieci.

Instalujemy edytor tekstów (Word) oraz program graficzny (Corel) — dzieci bawią się rysunkami, a te starsze przychodzą pisać referaty. W wolnych chwilach pracownicy piszą sami oficjalne pisma biblioteczne (są już po kursie podstawowej obsługi komputera w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie i tam też uzyskują porady, gdy pojawiają się problemy).

Znajomy biznesmen potrzebował ulotki reklamowej (drukarka HP kolor). Wyszedł pod silnym wrażeniem, bowiem ulotki (20 sztuk) na spotkanie w interesach wygenerował jego trzynastoletni syn (ponoć Tato nie zapomni o Bibliotece). Córka jego kolegi wreszcie zrozumiała historię (*Historia świata* na CD-ROM), a jej młodszy brat przestał się bać matematyki (*Moje pierwsze zabawy matematyczne 1-2-3* też na CD-ROM).

Przy okazji kilkoro dzieci nauczyło się, jak tworzyć i drukować obrazki, teksty (powstają małe plakaty i zaproszenia na biblioteczne imprezy), a także jak drukować naklejki z adresami lub adresy bezpośrednio na kopertach (zwiększa się tempo pracy sekretariatu).

Po roku (mniej więcej) uruchamiamy automatyczne wypożyczanie (wprowadzona jest spora część zbiorów Oddziału dla Dzieci oraz kartoteka użytkowników). I nagle — pech — włamanie, a na dokładkę odchodzą dwie pracownice i przychodzą nowe na ich miejsce — trzeba zrobić skontrolum! I tu jakby też problem mniejszy niż dawniej: czytnikiem kodów paskowych „wkładamy” większość zbiorów, resztę (tę nie oklejona) dodajemy ręcznie. Potem już tylko szczyński program SKONTRUM i komputer wykonał za nas najgorszą robotę.

Wyskoczyła nagle sprawa — nieplano- wane obchody 10-lecia działalności średnio znanej osoby. Bardzo ważna dla lokalnych prominentów, będą goście — trzeba się pokazać. A tu, jak na złość, kompletny brak materiałów i nawet wystawki nie ma z czego zrobić. Kupujemy modem (urządzenie

umożliwiające połączenie komputera z linią telefoniczną). Rezerwujemy jeden z posiadanych już numerów telefonicznych wyłącznie do działań komputerowych (i tak nie można było opanować nagminnego wykorzystywania go do rozmów prywatnych). WBP w Olsztynie w tym czasie ma już własny serwer internetowy i może nam nieodpłatnie udostępnić konto poczty elektronicznej. Mamy Internet! A tam — ilustrowane wiadomości na temat owej średnio ważnej osobistości. Dodatkowo zaproszenia na uroczystość wysyłamy innym ważnym osobom pocztą elektroniczną. I dostajemy tą samą drogą mnóstwo ciekawych informacji. Udostępniamy możliwość nawigacji po Internecie użytkownikom Biblioteki za niewielką opłatą (np. 5 zł za godzinę — zwrot kosztów połączeń telefonicznych i, w małej części, amortyzacja sprzętu). Kilku bardziej zaawansowanych młodzieńców napisało stronę www Biblioteki, która została umieszczona na serwerze internetowym WBP. Widzą nas z całego świata! (a z Urzędu Miasta jeszcze nie...)

Drzwi Oddziału dla Dzieci (tam stoi komputer) nie zamykają się. Nie ma już prawie jak i kiedy wypożyczać za jego pomocą książek... Dzisiaj przyszedł Radny — może i jego informacje dałoby się jakoś umieścić w Internecie, nawet napisałby je w dwóch językach! Czemu nie? Tylko na czym? Komputer przecież zajęty...

Autorka pracuje
w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej
w Olsztynie

Listy

Do Szanownej Pani
mgr Władysławy Wasilewskiej

Krótki anons w 4 numerze Poradnika Bibliotekarza, poinformował nas o rezygnacji Pani ze stanowiska redaktora tego pisma.

W imieniu łódzkich autorów publikujących na łamach „Poradnika” oraz Sekcji Historyczno-Pamiętnikarskiej Okręgu Łódź-Miasto SBP, dziękuję serdecznie za wieloletnią, harmonijną

i twórczą czą współpracę. Przyczyniła się ona do dokumentacji naszych poczynań bibliotecznych i wzbogacenia dorobku naukowego. Świadczą o tym i listy „redaktorskie”, które przekazane zostały do Działu Zbiorów Specjalnych WiMBP im. J. Piłsudskiego.

Łączymy bardzo serdeczne pozdrowienia i życzenia zdrowia i dobrego samopoczucia.

Izabela Nagórska

Dzień Bibliotekarza i Bibliotek w Ostrołęce

● Aż siedmiu organizatorów uczestniczyło w przygotowaniu uroczystego spotkania z okazji Dnia Bibliotekarza i Bibliotek w Ostrołęce w dniu 8 maja 1998 r.: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. W. Gomułickiego w Ostrołęce, ZO SBP w Ostrołęce, Koło SBP w Myszyniu, Związek Zawodowy Pracowników Bibliotek Publicznych woj. ostrołęckiego, burmistrz Miasta i Gminy w Myszyniu oraz Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna im. W. Skierowskiego w Myszyniu — przy współudziale Myszynieckiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji. W czasie spotkania wręczono odznaczenia i wyróżnienia; odbyły się też wojewódzki turniej bibliotekarzy pt. „Świętowanie na wesolo” oraz wystawy: *Fotokronika bibliotek publicznych woj. ostrołęckiego 1997/98; Biblioteki miasta i gminy Myszyniec 1997/98; Wydawnictwa SBP i WBP w Ostrołęce.*

(J. Ch.)

Cedzyna po raz piąty

● Malownicza Cedzyna k. Kielc gościła w dniach 24-27.05.1998 r. po raz piąty uczestników FORUM CZYTELNICZEGO organizowanego tradycyjnie przez Polskie Towarzystwo Czytelnicze i Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Kielcach. W programie spotkania pt. „*Biblioteka: Tu i Teraz*” m.in.: prof. Marek Ziółkowski: *Pomiędzy tradycją a nowoczesnością. Kształtowanie się nowych interesów i wartości*; dr Katarzyna Wolff: *Przemiany środowisk społecznych – przemiany środowisk czytelniczych*; prof. Jadwiga Kołodziejska: *Profesjonalizacja bibliotekarstwa – szansa czy przegrana*; dr Bohdan Cywiński: *Inteligencja – książka – biblioteka*; mgr Jan Rutkiewicz: *Z doświadczeń samorządowca*; Janusz A. Majcherek: *W stronę państwa samorządowego*; Bohdan Marciniak: *Reforma administracji publicznej a instytucje kultury*; mgr Adam Rusek: *Siedem lat doświadczeń samorządowych*; dr Stanisław Czajka: *Nowy podział administracyjny – biblioteczne zyski i straty.*

Jeszcze w tym roku Polskie Towarzystwo Czytelnicze zapowiada wydanie drukiem publikacji zawierającej wszystkie referaty wygłoszone w czasie majowego spotkania w Cedzynie.

(J. Ch.)

Nowa publikacja WiMBP w Łodzi „Nasi goście”

● W związku z jubileuszem 80-lecia Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi wydano w 300 egz. publikację *Nasi goście (1992-1997)*. Noty biograficzne w opracował Andrzej Kempa a wstęp — Elżbieta Pawlicka. Gośćmi na spotkaniach, odczytach, sesjach popularyzatorskich w Bibliotece (niekiedy współorganizowanych z Oddziałem Łódzkiego Związku Literatów Polskich oraz Okręgiem Łódzkim SBP) byli naukowcy, literaci, wydawcy, krytycy oraz praktycy i teoretycy bibliotekoznawstwa. Znajdujemy więc wśród nich nazwiska takie jak: Maria Burcharde, Ewa Dobrzyńska-Lankosz, Janusz Dunin, Krzysztof Gonet, Marta Grabowska, Katarzyna Indrzejczak, Maria Lenartowicz, Grażyna Lewandowicz, Anna Sitarowska, Maria Teresa Śliwińska, Jan Wierzbowski, Anna Paluszkiwicz.

Izabela Nagórska

Radom. Ogólnopolska konferencja dyrektorów woj. bibliotek publicznych

● W tym roku dyrektorzy wojewódzkich bibliotek publicznych spotkali się na ogólnopolskiej konferencji nt. „*Zmiany w prawie bibliotecznym*” (15-17.06.1998) w RADOMIU. Konferencję zorganizowali: Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Radomiu i Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. W starannie przygotowanych referatach omówiono zagadnienia prawa bibliotecznego w krajach Unii Europejskiej i w Polsce oraz zmiany w przepisach wynikające z reformy administracyjnej kraju, ze szczególnym uwzględnieniem problemów funkcjonowania bibliotek wojewódzkich i przyszłych bibliotek powiatowych. Wśród prelegentów same znakomitości świata bibliotekarskiego: Stanisław Czajka, Lucjan Biliński, Bolesław Howorka, Jan Wołosz, Jerzy Maj, Stanisław Krzywicki, Wojciech Szymanowski, Andrzej Tyws i inni. Materiały z konferencji ukażą się drukiem, w publikacji SBP.

(J. Ch.)

SZANOWNI CZYTELNICY!



Wydaliśmy w naszej serii „NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA”
długo oczekiwaną książkę trzech autorów
Marii Prokopowicz, Andrzeja Spóza i Włodzimierza Pigly

„BIBLIOTEKI I ZBIORY MUZYCZNE W POLSCE. Przewodnik

Jest to pozycja wyjątkowa, zawiera bowiem pełną informację o wszystkich bibliotekach muzycznych i zbiorach muzykaliów w Polsce. Benedyktyńska pracowitość i docieklivość autorów dała nam do ręki książkę, w której obok podstawowych danych o bibliotece i jej zbiorach znajdziecie Państwo informacje o udostępnianiu, zatrudnionej kadrze, wyposażeniu technicznym, działalności naukowej, dokumentacyjnej i upowszechnieniowej oraz obszerną bibliografię piśmiennictwa dot. zbiorów i działalności każdej biblioteki.

Oprócz tego doplenieniem książki jest bibliografia ogólnej literatury dot. polskiego bibliotekarstwa muzycznego oraz zestawienie nazw bibliotek w języku polskim i angielskim.

To jest książka nie tylko dla fachowców-muzyków — to jest niezbędna pozycja w zbiorach podręcznych każdej poważnej biblioteki!

Stron 260, cena

Zamówienia prosimy składać:
Wydawnictwo SBP
ul. Konopczyńskiego 5/7
00-335 WARSZAWA

Ukazuje się od maja 1992 r.

Notes

wydawniczy

W każdym numerze:

- zapowiedzi wydawnicze
Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący
około 1000 tytułów zestaw
nowości wydawniczych
- bestsellery hurtowni - cykliczna analiza
wyników sprzedaży w największych
firmach dystrybucyjnych
- publicystyka poświęcona problemom
ruchu wydawniczego
- kronika: co słyhać w branży?
- problemy bibliotek

Adres redakcji: 00-849 Warszawa, ul. Pereca 13/19 m. 713

oferujemy prenumeratę

**MIESIĘCZNIK
WYDAWCÓW,
KSIĘGARZY,
BIBLIOTEKARZY,
HURTOWNIKÓW**

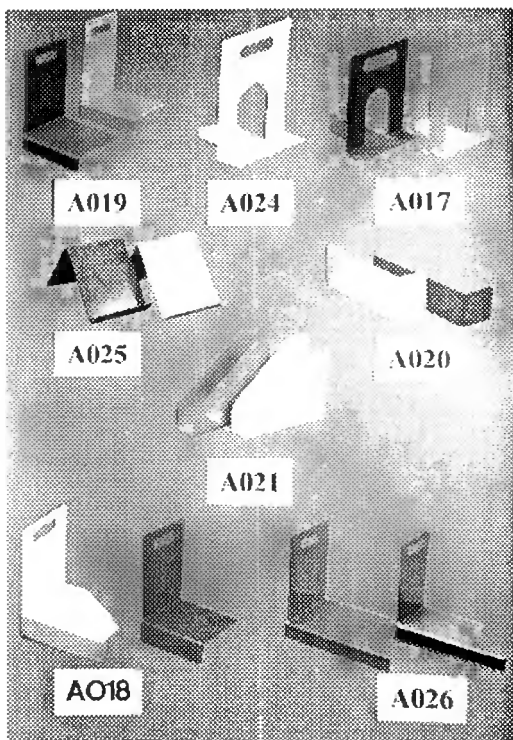
**I WSZYSTKICH
ZAINTERESOWANYCH
RYNKIEM KSIĄZKI**

tel./fax 624-44-24

ZAKŁAD MECHANICZNY
ul. Katowicka nr 50
32-513 JAWORZNO
telefon 6155-879

Polecam szeroki wybór podpórek i rozdzielaczy do książek, sprawdzonych w setkach bibliotek na terenie całego kraju. Produkty malowane są w różnych kolorach, farbami proszkowymi. Przy większych zamówieniach udzielam rabatu do 10% ceny.

- A 017 — podpórka „zwykła – tradycyjna” – 5,00 zł
A 018 — podpórka z listwą do naklejania liter – 7,00 zł
A 019 — podpórka z szyną do wsuwania gotowych napisów (do 15 cm) – 8,50 zł
A 020 — rozdzielacz alfabetyczny do naklejania liter alfabetu (5x5 cm) – 4,00 zł
A 021 — rozdzielacz z czołem 20x5 cm do naklejania liter lub cyfr – 7,00 zł
A 024 — podpórka do księgozbioru ciężkiego (wysokość podpórki 20 cm) – 8,00 zł
A 025 — podpórka ekspozycyjna (do ekspozycji książek, dokumentów na wolnych półkach lub stolikach) – 7,00 zł
A 026 — podpórka z szyną długą do wsuwania gotowych napisów (do 25 cm) – 8,70 zł



Równocześnie informuję, że wykonuję także większe wersje podpórek A 018 oraz A 019, o wymiarach 24 cm (wysokość) na 14 cm (szerokość). Cena jednej sztuki 11 zł.

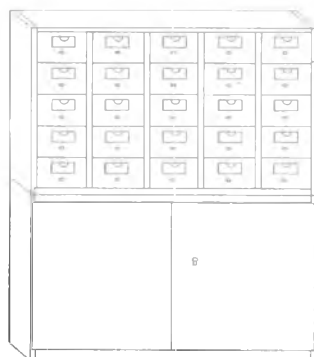
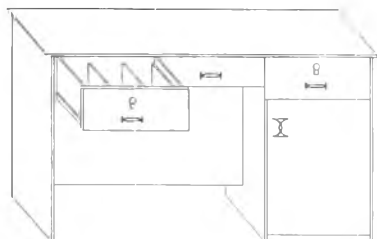
Sm
SoftMaster

SoftMaster

40-555 Katowice ul. Rolna 43
(032) 203-13-05, tel/fax (032) 202-33-95

Bezpośredni wykonawca
drewnianych mebli
bibliotecznych oferuje:

- ☞ Szafki katalogowe
- ☞ Lady biblioteczne standardowe i z szufladami na prowadnicach
- ☞ Regały typowe i ekspozycyjne



*Producent uwzględnia
indywidualne życzenia
klienta w zakresie
wymiarów i kolorów mebli.*

BIBLIOTEKA SZKOLNA - MOL

JEDYNY KOMPUTEROWY PROGRAM BIBLIOTECZNY

**zalecany przez
Ministerstwo Edukacji Narodowej
dla bibliotek szkolnych**

**- w zestawie zalecanych środków
dydaktycznych nr 0140**

**WYKONANY SPECJALNIE
DLA BIBLIOTEK SZKOLNYCH**

**POSIADA WSZYSTKIE FUNKCJE
POTRZEBNE W BIBLIOTECĘ SZKOLNEJ**

**PONAD 1000 SZKÓŁ KORZYSTA
Z PROGRAMU**

MOL  **SYSTEMY INFORMATYCZNE**

81-359 Gdynia, ul. Zygmunta Augusta 3-5-7
tel. (058) 661 15 83, 620 39 53
fax (058) 620 39 53



VULCAN

OPROGRAMOWANIE KOMPUTEROWE

51-657 Wrocław, ul. Kazimierska 15
tel. (071) 348 01 01, fax (071) 348 01 03

Przedstawiamy Państwu nowy produkt firmy **SOKRATES - software**,

UNIWERSALNY PROGRAM KATALOGOWANIA

SOWA[®] II

Program SOWA II umożliwia tworzenie tekstowych baz danych o dowolnych formatach, w tym również o formacie **USMARC**. Program umożliwia ponadto realizację bazy wieloformatowej, tzn. zawierającej rekordy o różnych formatach.

Program SOWA II może być przeznaczony do katalogowania, wyszukiwania i prezentacji:

- * zbiorów muzycznych,
- * bibliografii (np. regionalnej, naukowej),
- * wszelkiego rodzaju zbiorów w archiwach,
- * dokumentów życia społecznego,
- * dokumentacji technicznej i naukowej,
- * map.
- * wszelkiego rodzaju informacji (np. turystycznej, biznesowej)
- * zbiorów filmowych,
- * artykułów,
- * zbiorów muzealnych,
- * aktów prawnych,
- * norm
- * zbiorów faktograficznych

Ciesząc się dużą popularnością program SOWA liczący już ponad 350 wdrożeń, umożliwia katalogowanie typowych materiałów bibliotecznych takich jak książki i czasopisma, zbiorów specjalnych (np. płyty), materiałów bibliograficznych, itp. Dla wszystkich materiałów stosowany jest jednolity, stosunkowo prosty format danych. Tak zaprojektowany system, jednocześnie obsługujący kompleksowo całość prac bibliotecznych, satysfakcjonuje zdecydowaną większość naszych użytkowników, tzn. tych wszystkich którzy oczekują od systemu komputerowego zarówno pomocy w wykonywaniu wszystkich prac bibliotecznych jak i prostoty obsługi.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom użytkowników pragnących ingerować w projektowanie formularzy do wprowadzania danych oraz sposób prezentacji rekordów, opracowaliśmy program SOWA II.

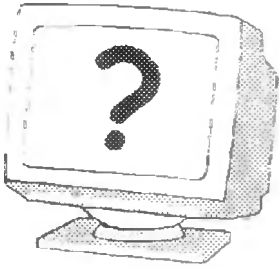
Program SOWA II realizuje następujące funkcje:

- * umożliwia wprowadzanie danych wg. zaprojektowanych (samodzielnie, lub przez producenta) formularzy,
- * prezentuje dane na ekranie wg. wybranego formatu wyświetlania,
- * umożliwia szybkie dotarcie do poszukiwanej pozycji katalogu poprzez przeglądanie jednego z zaprojektowanych indeksów,
- * umożliwia wyselekcjonowanie podzbioru katalogu za pomocą zapytań formułowanych w specjalnym języku,
- * pozwala na zestawienie wyselekcjonowanego podzbioru wg. wybranego formatu druku,
- * bezpośrednio współpracuje z edytorem MS WORD for WINDOWS.

Podobnie jak użytkownikom systemu SOWA użytkownikom programu SOWA II zapewniamy stałą opiekę podczas wdrażania oprogramowania.

tel. 0-61 847-46-90, 841-75-91,
841-00-13, 841-04-15, fax w. 35

e-mail: sokrates@man.poznan.pl
60-592 Poznań, ul. Cienista 3/2



Szanowni Państwo!

Komputer w bibliotece jest dziś niezbędny!

Przygotowanie i zrealizowanie procesu informatyzacji wymaga doświadczenia, poczynając od wyboru sprzętu i oprogramowania, a kończąc na ustaleniu właściwej organizacji pracy. Dlatego firma **SOKRATES-software** producent Zintegrowanego Systemu Informatycznego dla Bibliotek

SOWA®

oferuje Państwu nie tylko specjalistyczne oprogramowanie, ale również wiedzę i doświadczenie z ponad **350 instalacji**. Wielu z naszych użytkowników posiada już całość zbiorów w katalogu komputerowym. Biblioteki te stają się coraz bardziej atrakcyjne dla czytelników. Szybkość i łatwość wyszukiwania informacji, zautomatyzowany proces wypożyczeń, emisji dokumentów, rozliczeń i statystyk to wymierne korzyści odczuwane zarówno przez pracowników jak i użytkowników tych bibliotek.

Proponujemy Państwu:

DORADZTWO

- nasze doświadczenie pomaga użytkownikom w planowaniu i organizacji procesu informatyzacji.
- gwarantujemy umową nadzór wdrożeniowy i stałą gotowość serwisową,
- zespół doświadczonych bibliotekarzy - użytkowników systemu oraz pracowników firmy prowadzi szkolenia obsługi SOWY zarówno na miejscu w bibliotece jak i na organizowanych m. in. przez CUKB kursach komputerowych,

NASZE OPROGRAMOWANIE

- po 6 latach współpracy z bibliotekami dysponujemy pakietem programów, który zapewnia kompleksową informatyzację każdej biblioteki.
- nasze oprogramowanie WWW umożliwia udostępnianie katalogów biblioteki dla użytkowników na całym świecie,
- zespół specjalistów naszej firmy zajmujący się rozwojem oprogramowania daje gwarancję, że SOWA dotrzyma kroku najnowszym tendencjom w dziedzinie informatyki i że będziemy mogli instalować Państwu wersje coraz nowocześniejsze.
- ceny systemu w pełni dostosowane do możliwości polskich bibliotek pozwalają na rozpoczęcie informatyzacji nawet w przypadku chwilowego braku funduszy. Od 1996r oferujemy bibliotekom oprócz systemu ratelnego formę sprzedaży z odroczoną płatnością.
- bibliotekom, których pracownicy chcą dokładnie zapoznać się z SOWĄ udostępniamy czasowo, nieodpłatnie pełną wersję eksploatacyjną systemu.

WZORCOWE KATALOGI

- katalogi komputerowe najlepszych i najdłużej współpracujących z nami użytkowników umożliwiają nowym bibliotekom znaczne skrócenie czasu tworzenia własnych katalogów.
- nasze konwertery umożliwiają łatwą wymianę danych (MARC-IBN, USMARC i in.) z użytkownikami systemów bibliotecznych pracujących w różnych formatach.

Wśród użytkowników SOWY będzie Wam najłatwiej pokonać kolejne etapy wdrażania systemu informatycznego

tel. 0-61 847-46-90, 841-75-91, 841-00-13, fax: w.35

e-mail: sokrates@man.poznan.pl

60-592 Poznań, ul. Cienista 3/2

<http://arcadia.tuniv.szczecin.pl/sowa/sowa.html>

<http://erl.ml.usoms.poznan.pl>

<http://bgar.ar.wroc.pl>



<http://book.uni.opole.pl/sowa/sowa.html>

<http://bg.awf.wroc.pl/sowa/sowa.html>

Folia samoprzylepna do oprawy książek

Wymiary rolki (m x cm)	Cena rolki
25 x 24	66,43
25 x 26	69,47
25 x 28	74,03
25 x 30	77,89
25 x 35	91,98
25 x 40	104,27
25 x 45	115,19

Ceny brutto w PLN, nie zawierają kosztu przesyłki
Inne wymiary oferujemy na zamówienie.

DANTEK

Systemy informacyjne

60-324 Poznań, ul. Marcelińska 96
tel. (0-61) 861-87-67
fax (0-61) 861-88-31
E-mail: dantek@dantek.com.pl





POLECA

nową, ciekawą książkę
z serii

<< NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA >>

Jadwiga SZMIDT

**„BIBLIOTEKI POLSKIE
WE WSPÓŁCZESNYM
LONDYNIE”**

Jest to pierwsza książka na naszym rynku wydawniczym omawiająca w tak pełny sposób historię i stan polskich placówek bibliotecznych w Wielkiej Brytanii. Autorka mieszkająca od trzech dziesięcioleci na Wyspach jest od 10 lat związana pracą zawodową z Biblioteką Polską POSK w Londynie, zna więc omawianą problematykę niejako od środka. Książkę otwiera rozdział „Polska emigracja powojenna w Wielkiej Brytanii”, pozwalający lepiej zrozumieć losy Polaków i ich kulturę w minionym półwieczu.

Oto spis rozdziałów:

1. POLSKA EMIGRACJA POWOJENNA W WIELKIEJ BRYTANII
2. BIBLIOTEKI POLSKIE W LONDYNIE. TŁO HISTORYCZNE I STAN OBECNY
 - a) Biblioteki naukowe
 - b) Biblioteki parafialne
 - c) Biblioteki szkolne
3. PODSUMOWANIE

Książka zawiera streszczenie w języku angielskim, bibliografię oraz indeks osób, instytucji i organizacji występujących w tekście. Także wykaz omówionych bibliotek z adresami.

Polecamy książkę do zbiorów podręcznych każdej większej biblioteki, a także polonistom, historykom i wszystkim interesującym się losami Polaków, których los rzucił poza granice Kraju.

Zamówienia prosimy kierować:

Dział Promocji i Kolportażu
ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa

lub

Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

Marek Zieleniewski

PIRAMIDA ALEKSANDRA GUDZOWATEGO. KIM JEST NAJBOGATSZY POLAK?

Wyd. 1, pop., ark. wyd. 8, brosz., 16,5×24 cm
ISBN 83-01-12681-7

Jest to barwna, bogato ilustrowana, napisana z dużym reporterskim rozmachem opowieść o pierwszym na liście tygodnika WPROST 100 najbogatszych Polaków, Aleksandrze Gudzowatym, człowieku trzymającym w naszym kraju „rękę na kurku z gazem”, człowieku ekstrawaganckim i nieco szalonym. Jest to opowieść o niewiarygodnie krótkiej drodze pięćdziesięciolatka, którego śmiało można zaliczyć do peerelowskiej nomenklatury. Jest to także opowieść o uwikłaniu wielkich pieniędzy w wielką politykę, o ścieraniu się potężnych grup interesów i o konkurencji na śmierć i życie.

Anna Harańczyk

MIASTA POLSKI W PROCESIE GLOBALIZACJI GOSPODARKI

Wyd. 1, nauk., ark. wyd. 12,75, brosz., 16,5×24 cm
ISBN 83-01-12674-4

Sieć osadnicza jest stabilnym elementem struktury przestrzennej kraju i jej znaczące zmiany zachodzą bardzo powoli. Są jednak okresy historyczne, w których procesy te ulegają znacznemu przyspieszeniu. Tak było po II wojnie światowej i tak może być w najbliższych latach w wyniku przekształceń systemowych, a także nasilających się procesów integracyjnych oraz dostosowywania się naszych struktur przestrzennych do wspólnego systemu europejskiego. Ponadto duży wpływ na kształtowanie sieci osadniczej kraju będzie miał dalszy przebieg reform administracyjno-ustrojowych. Celem pracy jest właśnie przedstawienie nowych uwarunkowań rozwojowych miast polskich oraz wpływu zmian systemowych i nowego położenia geopolitycznego na system osadniczy Polski, jak również na kształtowanie się miast na przełomie XX i XXI wieku.

Elaine Sternberg

CZYSTY BIZNES

(Just Business, Business Ethics in Action)

Tłum. Piotr Łuków

SERIA: PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

Wyd. 1, podr. ak., ark. wyd. 15, brosz., 14,3×20,5 cm
ISBN 83-01-12530-6

Etyka biznesu jest zastosowaniem ogólnych zasad do problemów związanych z biznesem. Nie jest etyka prawem, kontraktem, religią, poświęceniem, cierpieniem, nauką, wartością, czy altruizmem. Etyka jest uniwersalna, gdyż takie są zasady etyczne leżące u jej podłoża. Niniejsza publikacja napisana przez osobę łączącą pracę naukową z działalnością gospodarczą, prezentuje etykę biznesu w sposób wolny od „misionarstwa”. Jest to więc ujęcie poważne i ważne dla ludzi biznesu w Polsce oraz wykładowców etyki biznesu i studentów, których liczba znacząco wzrasta.

WYDAWNICTWA NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.

Dział Dystrybucji Wysyłkowej i Prenumerat

00-251 Warszawa, ul. Miodowa 10

tel.: 080020145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa